

Dwu-czy półtoroletnia służba wojskowa?

Wczorajsze debaty na plenum sejmu.

Wrażenia ogólne.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. sejmowe go sprawozdawcy). — Wczorajsze posiedzenie sejmu wypełniło w dalszym ciągu dyskusję nad kwestją długości terminu służby wojskowej.

W obronie wniosku socjalistów, to jest redukcji tego terminu służby wystąpili przedstawiciele ugrupowań: Ludowców Kościalkowski, Cwiłkowski i Diduch.

W odpowiedzi na wywody lewicy ponownie zabrał głos minister general Sosnkowski obstaraj przy tekście projektu rządowego, ustanawiającego, jak wiadomo, dwuletnią służbę wojskową.

Dyskusja ogólna wczoraj została zakończoną i na najbliższym posiedzeniu sejm przejdzie do dyskusji szczegółowej. St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmu przedewszystkiem na życzenie pewnych klubów,

spadło z porządku dziennego sprawozdanie komisji ochrony pracy o poprawkach senatu do ustaw o stosowaniu wskaźnika zmian kosztów utrzymania do regulacji płac zarobkowych.

Przystąpiono do dalszych obrad nad ustawą wojskową:

Pos. Matakiewicz oświadczył: „lub mój, przekonany wywodami min. Sosnkowskiego głosować będzie za dwuletnią służbę. Sadzę, że oznaczenie służby wiatkowej słuchaczy wyższych szkół, oraz jedynych żywicieli rodzin na 18 miesięcy dla akademików, a 15 miesięcy dla jedynych żywicieli, nie jest właściwe i będziemy głosować za skróceniem tego czasu. Również

nie zgodzam się na to, żeby koszty poboru ponosił czyni, a nie państwo.

Tak samo nie wydaje się nam stosowne, że-

by koszta stawiania poborowego przed komisją przetrzymać na tego poborowego.

Dalej jesteśmy za tem, aby rezerwiści i oficerowie rezerwy byli traktowani jako element równowartościowy z resztą armii.

Posel Diduch: W ustawie, będącej przedmiotem obrad, jest 20 artykułów karnych. Niema natomiast artykułu, któryby bronił czci żołnierza polskiego. Dlatego mówca wnosł

rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia projektu ustawy, któryby bronił czci i honoru żołnierza.

Na tem przerwano dyskusję nad art. 1-szym.

Do art. 1-go, dotyczącego czasu trwania służby wojskowej, zabrał głos poseł Cwiłkowski. (Zw. str. lud.)

W programie tego stronnictwa leży jednoroczna służba wojskowa.

Ale licząc się z położeniem kra-

iu i z tem, że nie można narzucać tego planu kierowniczym osobom wojskowym, gdyż to pokrzyżowałoby ich plany organizacyjne. Stronnictwo mówcy godzi się na półroczną służbę

Na tym terminie opierała się armie zachodnie w połączeniu z wielką rozbudową rezerw wojskowych. Przytem twierdzimy, że obrona państwa ucierniałaby przez przyjęcie tego projektu, który nie zapewnia wykształcenia wojskowego, wszyskim, zdolnym do noszenia broni.

Komisja postarała się to usunąć, przez wprowadzenie w art. 66 urlopów dla części żołnierzy, a powoływanie na ich miejsce zapasowych.

Półowa więc będzie miała dwuletnie wykształcenie, druga zaś parę miesięcy.

Zresztą obawiamy się nadużyć przy udzielaniu tych urlopów.

W dalszym ciągu przemówienia mówca polemizuje z wywodami min. spraw wojskowych, wypowiadając między innymi zdanie: „Musimy wkroczyć na drogę tworzenia kadr oficerów i podoficerów, natomiast poprzestać na prymitywnym wykształceniu szeregowych.

Min. spraw wojskowych wykazywał dalej, że skrócenie terminu raczej zwiększy wydatki, nie zmniejszy. Zdaniem mówcy za to przy półtorarocznej służbie zwiększy się gospodarza wydajność i uzyskamy rezultat o wiele większy. Kończąc mówca oświadcza, że podtrzymanie żądania półtora-

rocznej służby wojskowej daje sytuację koncepcji przygotowania wojskowego młodzieży i wnosł rezolucję, domagającą się, by rząd jaknajprędzej wniósł ustawę o przysposobieniu wojskowem.

Mówca wkońcu stawia poprawkę co do zmiany art. 4, aby zamiast 2 lat i 1 miesiąca, ustanowić 18 miesięcy.

Posel Królikowski (komunista) zażądał stanowisko opozycyjne w stosunku do ustawy, wreszcie wniósł do art. 4 poprawkę, aby czas trwania służby w wojsku stał się we wszytkich oddziałach wynosił 6 miesięcy.

Posel Kościalkowski (Wyzwolenie) oświadcza między innymi, że co się tyczy energii społecznej, to przecież

nie jest rzeczą obojętną, czy gospodarstwa będą pozbawione gospodarzy przez dwa lata, czy przez półtora roku.

W dalszej dyskusji zabrał głos minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski, polemizując z wywodami przedstawicieli klubów.

Posel Libermann (PPS.) na wstępie polemizuje z posłem Królikowskim, oświadcza między innymi: Spodziewałem się po posle Królikowskim, że zna dokładnie dekrety rady komisarzy ludowych, a więc także dekret, który ustanawia dla rosyjskiego robotnika półtoraroczną służbę wojskową. Tymczasem dla polskiego robotnika poseł Królikowski jest wspaniałomyślniejszy, bo daje mu tylko 6 miesięcy.

W dalszych wywodach mówca polemizuje z p. ministrem spraw wojskowych.

Wreszcie powraca do kwestii czasu służby wojskowej jeszcze raz i

prosi o uchwalenie poprawki, w myśl której służba trwałaby 18 miesięcy.

Na tem rozprawę odroczone.

Po mowie posła Libermann'a poseł Chomiński (Wyzwolenie) przystąpił do motywacji nagłośnienia wniosku posłów Wedziagolskiego i tow. w sprawie zamknięcia gmin nazwium w Świecianach, ziemi wiłkińskiej. Mówca prosi o uchwalenie nagłośnić wniosku, zmierzającego do rozpatrzenia tej sprawy, celem restytuowania rozporządzenia władz i ukarania winnych.

Nagłośnić odrzucono 149 głosami przed w 140.

Następnie poseł Żuławski (PPS) uzasadniał nagłośnić wniosku w sprawie bezprawnego zajęcia przez policję lokalu związku zawodowego robotników przemysłu spożywczego w Wilnie.

Nagłośnić przyjęto, a wniosek odesłano do komisji.

Wreszcie dla uzasadnienia wniosku posłów koła żydowskiego w sprawie ekscesów antyżydowskich w Poznaniu zabrał głos poseł Farbstein, prosząc o przyjęcie nagłośnić.

W głosowaniu nagłośnić odrzucono.

Na tem obrady zakończono. — Następne posiedzenie w czwartek o godz. 4 po południu.

Uzdrowienie postępuje szybko.

WARSZAWA, 29 stycznia. (A. W.) Zarówno w handlu jak i w przemyśle odczuwać się daje spadek cen, co jednak nie jest objawem przesilenia, jak twierdzą niektórzy, lecz wywołane jest wzmagać się w kołach kupieckich zaufaniem do stabilizacji marki polskiej. Zarówno przemysłowiec, jak i hurtownik lub detalista nie znajduje się w ciągłej obawie niemożności t. zw. „odkupienia się”. Nie powstaje więc konieczność dążenia do jaknajwiększego zysku.

WARSZAWA, 29 stycznia. (A. W.) Popyt na bony podatkowe wzrasta. Wczoraj w samym oddziale głównym P. K. K. P. zakupiono tych bonów na sumę 7 miliardów marek, mimo że dotąd nie są jeszcze sprzedawane drobne odznaki po 5 i 10 franków, na które jest więc większe zapotrzebowanie

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Wczoraj P. K. K. P. kupiła znaczną ilość walut zagranicznych, nie prawie nie sprzedając.

Ubezpieczenia od bezrobocia.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Dowiadujemy się, że minister pracy i opieki społecznej Darowski przesłał do marszałka Sejmu p. Rataja list, w którym zawiadamia go, że rząd popiera w całej rozciągłości projekt ustawy o zabezpieczeniu od bezrobocia,

w redakcji komisji ochrony pracy z małymi zmianami.

W liście do marszałka Rataja minister Darowski wyraził nadzieję, że w związku z obecnym ostrym kryzysem przemysłowym służba możliwie jaknajprędzej ustawę tę uchwali.

Sprawa legalizacji pseudonimów wojennych.

Szerszy ogół posłów ze zdumieniem dowiedział się, że na porządku obrad dzisiejszego posiedzenia sejmu, znajdzie się pierwszy raz zwaną projektem ustawy, uchylającej ustawę z dnia 11 maja 1920 roku, która uznawała nazwiska przybrane podczas służby wojskowej.

Projekt został wniesiony przez b. ministra spraw wojskowych, Szeptyckiego, dnia 22 grudnia r. z. a więc podczas ferii świątecznych i dlatego uszedł uwagi

Rada ministrów projekt ten przyjęła dnia 3 grudnia. Ustawa legalizuje nazwiska przybrane

przez wybitnych uczestników formacji ochotniczych podczas wojny. Szereg oficerów i generałów, jak gen. Rydz-Śmigły, gen. Norwid-Neugebauer, pułkownik Dab-Biernacki, płk. Orlicz-Dreszer itd. itd., którzy dla nazwisk przybranych brali bierzmo z krwi przelanej za Polskę, należy dziś do armii i jest jej chluba.

Wiadomość, iż projekt ten ma być wniesiony na dzisiejsze posiedzenie, wywołała ogólne oburzenie wśród posłów. Istnieje tendencja odrzucenia projektu w pierwszym czytaniu.

Olimpiada w Chamonix.

CHAMONIX, 29 stycznia. (Pat) Płatw dzień igrzysk sportów zimowych rozpoczęły zawody w narciarstwie, a mianowicie, o godz. 8 rano rozpoczął się drużynowy bieg wojskowy na przestrzeni 80 km. Pierwszy przybył do mety szwajcar w ciągu 3 godzin 57 minut. —

Polscy zawodnicy zrezygnowali z wzięcia udziału w biegu.

CHAMONIX, 28 stycznia. Pat. W zawodach hokeja Szwecja pokonała Szwajcarię w stosunku 11 do 0, a Kanada Czechosłowację 30 do 0.

BOMBA W KOWNIE.

KOWNO, 29 stycznia. (PAT). — Do gmachu opery państwowej w Kownie, podczas przedstawienia na którym byli obecni liczni przedstawiciele najwyższych urzędów państwowych, rzucono bombę, która spowodowała wielką panikę wśród publiczności.

DIXMUIDE ZGINAŁ OD PIORUNA.

LONDYN, 29 stycznia. (PAT). Według wiadomości nadeszłych z Paryża wojskowa komisja ekspertów ustaliła że aerostatek Dixmuid zginął wskutek uderzenia piorunu na wysokości około 2000 stóp.

GROŹBA STRAJKU KOLEJOWEGO.

BERLIN, 29 stycznia. (Pat). — Organizacja kolejarzy zwróciła się do organizacji robotniczych o pomoc w obronie 8-godzinnego dnia pracy. Organizacje robotnicze nie zajęły dotychczas stanowiska w tej sprawie. W Kolonii kolejarze postanowili ogłosić strajk.

Komunikat.

UWAGA!

Kupcy odpadków, szmat, wełny i bawełny

Zgłoszcie się wszyscy gremjalnie na posiedzenie odbyć się mające w dniu 30 b. m. o godz. 7 wiecz. w sprawie podatków oraz wyboru zarządu, w sali Związku Centralnego, Piotrkowska Nr. 10.

Komitet Organizacyjny.

Wyrok kary śmierci na Bagińskiego i Węzorkiewicza zniesiony.

Przed gmachem sądu wojskowego na placu Saskim od rana ustawiono zdwojone posterunki policji i żandarmerji.

Godz. 11.40. Mała salka rozpraw w najwyższym sądzie wojskowym zaczyna się zwolna wypełniać.

Żandarmerja i policja obstawiają wejście i raz jeszcze sprawdzają legitymacje wszytkich wchodzących.

Na sali i w kulturalach panuje atmosfera podniecenia.

O godz. 12 min. 30 przy najwyższym napięciu uwagi obecnych, sąd ogłasza wyrok.

Zażalenie nieważności co do 2 punktów wyroku sądu okręgowego uznano za uzasadnione.

Wobec tego wyrok powyższy ulega uchyleniu i sprawa będzie odesłana do ponownego rozpatrzenia przez sąd orzekający.

Proces Lednicki--Wasilewski.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) W sprawie p. Lednickiego przeciw p. Wasilewskiemu, sąd okręgowy od samego rana przesłuchiwał wezwanych świadków. Przesłuchano ogółem 15 osób. Zeznania świadków potrwają dłużej niż przypuszczano.

W dniu wczorajszym zeznania dotyczyły tła politycznego obecnego procesu, mianowicie stanowiska narodowej demokracji i komitetu demokratycznego polskiego w Rosji w sprawie niepodległej Polski przed rewolucją rosyjską i później.

Z ciekawszych momentów zeznań zaznaczyć należy zeznanie inżyniera Stefana Filipkowskiego z Łodzi.

P. Filipkowski dokładnie opowiedział sądowi, jak się zapatrywało koło polskie w Dunie na sprawę jeńców cywilnych pol-

skich poddanych austrii i niemieckich, a specjalnie, jakie poglądy na te sprawy miał pan poseł Harusewicz.

W trakcie zeznań zabrał głos p. Aleksander Lednicki, podkreślając, że jego przeciwnicy zapowiadali jakieś niezwykle rewelacje, a tymczasem jedyną „tajemnicą” o której wiadomienie zabiegano, na wczorajszych przewodnich sadowych było: stwierdzenie faktu, że p. Lednicki został mianowany przez rząd tymczasowy rosyjski; fakt to wszytkim znanym i żadnej rewelacji w jego ustaleniu niema.

Składali zeznanie w ciągu dnia wczorajszego hr. Wojciech Rostworowski, p. Józef Zabicki, Franciszek Skanski, Leon Kozłowski, Jan Dąbrowski, Stefan Grostern i inni.

Korespondencja z Rosją.

WARSZAWA, 29 stycznia. — (Pat). Delegacja polska do spraw repatriacji Rosji podaje do wiadomości, że istniejący przy delegacji w Warszawie (Chmielna 31) wydział pocztowy zostaje zwłnie-

ty z dniem 1 lutego. Korespondencja z Rosją odbywać się będzie w dalszym ciągu za pośrednictwem głównego urzędu pocztowego.

Monzie za traktatem handlowym z Rosją.

PARYŻ, 29 stycznia (Tel. wł.) — Senator de Monzie przemawiał na zebraniu grupy senatorów lewicowych w duchu podjęcia nowo-

stosunków handlowych z Rosją oraz wysłania misji oficjalnej do Moskwy.

Do urzędników.

W ostatnich czasach znowu do chodzą nas liczne skargi na wadliwe funkcjonowanie naszego aparatu administracyjnego. Zaczyna znowu urastać opinia, że urzędnicy lekce sobie ważą czas interesantów, odsyłają ich od Annasza do Kafasza dla załatwienia jakiejś drobnostki, tak, że człowiek, który się wybiera do urzędu dla dopełnienia jakiejś formalności, musi być zgóry przygotowany na to, że straci co najmniej dzień czasu. Godziny biurowe są ściśle przestrzegane, ale tylko przy końcu czasu urzędowania. „Do 13-ej” obowiązuje już od trzech kwadransy na pierwszą, ale „od 10-ej” niemal zawsze oznacza wpół do jedenastej, jeśli nie 11-tą. Na zwróceną uwagę panowie urzędnicy często odpowiadają dość oryginalnym uspokojeniem:

— Czego się panu śpieszy? — Przecież w handlu jest stagnacja. Ma pan stać w sklepie, postój pan tutaj. Ciepło jest, lawka do dyspozycji.

Ci, którzy tak rozumują, są w wielkim błędzie. Kupiec, czy przemysłowiec, ma w okresie zastoju daleko więcej kłopotów i biegania po mieście, niż w chwilach ożywienia w handlu. Troska o zdobycie wielkich sum na zapłacenie podatków i wypłat bieżących spędza mu nawet sen z powiek. Jest on stale podniecony, zdenerwowany i każdy fakt bagatelizowania jego czasu odczuwa bardzo dotkliwie. Stąd lada drobnostka sprowadza kłótnie i niepożądane zamieszanie w urzędzie. Panowie urzędnicy powinni wniknąć w to i zdobyć się w stosunku do publiczności na wyjątkową wyrozumiałość i pewien wysiłek dobrej woli i pracy. Kwadrans, czy pół godziny dłużej przy biurku nie należy do przyjemności — to prawda! Tem mniej dawanie szczegółowych informacji na czasami nawet zbyteczne pytania interesantów. Ale to trudno!

Jesteśmy jeszcze społeczeństwem młodem, niewyrobionem, stawiamy dopiero pierwsze kroki na drodze oświaty powszechnej i zrozumienia interesów państwa. Urzędnik, pełniący po obywatelsku swe stanowisko, musi się z tem liczyć. Jednym z pierwszych jego obowiązków jest kształcenie społeczeństwa. Praca to bardzo mozolna, ale jej owoce mogą przejść wszelkie oczekiwania. **C. Wis.**

Teatr Miejski

Dziś

„CYD”.

BAJKA.

Liljowe światła na tniegu tak bezszelestnie się kładną (opowiem ci bajkę ładną).
Wyląd i staną w szeregu figurki ledna za drugą... (opowiem ci bajkę długą).
Była prześliczna królewna miała usteczka różane... (jak twoje: cudne kochane).
Pala jej włosów rozlewna w złocisty płaszcz la stroja... (jakaś ty bliska i miła!).
Królewna marzyła noce jak „On” ją weźmie w ramiona... (o tak, ty moja wyśniona!).
I bladej zdjęta niemoca, drzeszcz przelaj jej wiotkie... (jak twe całunki są słodkie!).
Zakradł się paż do pokoju, słowki śpiewały światu... (o nie broń tych pierś kwiatu!).
I pił z rozkoszy zdroju boskim związani opłotem... (bajkę opowiem ci potem...)

Ciężkie czasy.

Ciężkie mamy czasy!... W przemyśle stoi. A że Łódź przemysłem stoi, to zastój, stagnacja, bezrobocie, wysokie podatki, mrozy i ciemności dają się wszystkim i wszędzie we znaki.

Masowe zamykanie fabryk i tak już tylko po 1—2 dni w tygodniu pracujących, redukcje w biurach ekspedycyjnych, w bankach, w przedsiębiorstwach handlowych i w wielu innych, nietylko świeżo powstałych i z podziemi wyrostłych (dostownie!) składach manufaktury dają się coraz mocniej we znaki. Niema dnia, by nie przyniósł on nowej redukcji, by kilkudziesięciu ludzi nie znalazło się bez chleba i pracy.

O transakcjach w dawnym zakresie, o sprzedaży wyrobów włókienniczych przedewszystkiem — mowy dziś prawie niema.

Hotele dawniej pełne „kunców manufakturowych” ze wszystkich zakątków naszej szerokiej ziemi, są znacznie mniej odwiedzane. Nie widać ani malopolskich Izraelitów, ani mówiących więcej rekami, niż głosem, a więcej śpiewających, niż mówiących, obywateli z ojezwym Mickiewicza (za zestawienie przeproszam), ani śladu „pieronów” z cygarami i z takimiż kształtami

tułowia z Pomorza, Górnego Śląska i z Poznańskiego. Na miasteczko zimno, chłodno i głodno.

Wieczorem, gdy jeszcze ciemność ci w oczy zagląda, mimowolnie przychodzą na myśl słowa: „Ciemno wszędzie, głucho wszędzie”.

„Co to będzie, co to będzie... Cichałoby się złym czasem powiedzieć, jak w „Dziadach”, a kysz, a kysz, ale bo to pomoże...”

Szczególnie złe czasy odbijała się na frekwencji w kawiarniach. Paru zdeterminowanych gości zalewa robaka herbata z cytryną, namyślając się grubo, czy zjeść ciastko. Wczoraj było tańsze, dziś droższe znowu.

Śnać obniżenie cen nie zdołało ściągnąć publiczności.

— Jak ma być pusto — niechaj będzie, przy wyższych cenach — powiedzieł sobie restauratorzy, i cennik po dwudniowej niżce znów podnieśli...

Przeżywamy ciężkie czasy. Lecz Łódź silne i młode miasto o amerykańskim rozmachu i bogactwie inicjatyw prywatnej (tylko prywatnej niestety), wyjdzie i z tych czasów obronna reka, jak wyszło z pod innych opresji obca wroga reka jej zadanych. **G.**

Życie na tymczasem.

Magistrat zmienia jedno prowizorium na drugie

(a. w.) Podczas rozpatrywanego w swoim czasie żądania magistratu o udzielenie mu prowizorium budżetowego, opozycja rady miejskiej zwracała uwagę na to, że budżet znaleźć się winien na porządku dziennym obrad rady. Mniejszość wychodziła z założenia, że tego rodzaju taktyka władz miejskich koliduje nietylko z przyjętymi zwyczajami, ale obowiązującym regulaminem. Wówczas to wiceprezydent Wojewódzki w mocnych, jak zwykle, słowach oświadczył, że nie ukończono jeszcze naprawdę preliminarza budżetowego i dlatego magistrat zmuszony jest do wystąpienia z tego rodzaju żądaniem, ale na przyszłość magistrat tego robić nie będzie. Stało się jednak inaczej. Na porządku dziennym czwartkowego posiedzenia rady miejskiej znalazł się wniosek magistratu w sprawie udzielenia mu prowizorium jeszcze na jeden miesiąc. Należy dodać, że wniosek ten nie jest wcale unotywowany.

Nad czym radzić będą panowie rada?

Następne posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 31 stycznia 1924 r., o godz. 19, punktualnie w sali posiedzeń rady miejskiej przy ul. Pomorskiej nr. 16. Porządek dzienny przewiduje:

- I. Komunikaty.
- II. Sprawozdania komisji radzieckich:
 - a) komisji skarbowo-budżetowej w przedniocie;
 - 1) udzielania magistratowi dalszego prowizorium budżetowego,
 - 2) opłacania z funduszy miejskich nauczycielek robót kobiecych w miejskich szkołach powszechnych,
 - 3) statutu o poborze na rzecz m. Łodzi opłaty za prawo jazdy po mieście,
 - 4) zastosowania stałej jednostki do obliczania opłat, pobieranych

Związek miast radzi.

W niedzielę dnia 27 b. m. odbyło się w Warszawie nadzwyczajne posiedzenie zarządu związku miast polskich. Wobec tego, że skutkiem wystąpienia z rady miejskiej p. radnego Rzewskiego, i ódz pozostała bez przedstawiciela w zarządzie związku, na naradę powyższą zaproszony został telegraficznie przez prezesa zarządu dra Zawadzkiego, p. prezydent Cynarski.

Przedmiotem narad była sprawa nowej ustawy o samorządzie miejskim, która została złożona przez ministra spraw zewnętrznych do prezydium rady ministrów, a po aprobachie ma być wnieciona w drugiej połowie lutego do sejmu. Po ożywionej dyskusji postanowiono wyłonić komisję z dziesięciu osób dla opracowania odpowiednich poprawek, które będą przez zarząd związku przekazane czynnikiem miarodajnym. — Ze wzmiankowanej komisji wybra no między innymi pięciu przedstawicieli m. Warszawy, oraz p. prezydenta Cynarskiego w charakterze przedstawiciela samorządu łódzkiego.

przez magistrat za utrzymanie dzieci w miejskich domach wychowawczych,

5) zastosowania stałej jednostki do obliczania opłat za świadczenia inspekcji budowlanej,

6) zastosowania stałej jednostki do obliczania podatku od ładunków kolejowych na rzecz m. Łodzi,

7) statutu podatku komunalnego na rzecz m. Łodzi od wydawanych w Łodzi paszportów zagranicznych;

b) komisji do spraw ogólnych:

1) wprowadzenia zmian do przepisów o otwieraniu i zamykaniu sklepów i zakładów w m. Łodzi,

2) wstrzymania przez inspekcję szkolną zatwierdzenia nauczycieli żydów na wakujące stanowiska w miejskich szkołach powszechnych.

Postanowiono również z uwagą na doniesienie zarządu samorządowego zwołać w najbliższym czasie zjazd związku miast polskich, polecając wzmiankowanej komisji ustalenie terminu zjazdu.

„Wincenty Witos”.

Odczyt Tadeusza Wieniawy-Długoszewskiego.

Wincenty Witos jako polityk należy do przeszłości. Jest on jeszcze wójttem, będzie nadal chłonek o nieprzeciętnej przebiegłości i kumpieckim instynkcie. W charakterze polityka, a raczej kunkiatora — umarł, niemym nadzieje, na zawsze. Dziś, przygarbiony, potępiony przez własnych przwiaciół, pozabawiony tak drogiej sercu i ambicji władzy, fizycznie nieszkodliwy, może być przedmiotem bezstronnej analizy.

W roli chirurga, dokonyującego sekcji zwłok politycznego Witosy wystąpił p. Wieniawa-Długoszewski. Prelegent w barwnych słowach wyretuszował znana wszystkim sylwetkę wójta z Wierchowsławic.

Kim jest właściwie Witos? Na pytanie to dwugodzinna prelekcja odpowiedział p. Długoszewski. — A więc jako człowiek wstępujący w życie prywatne, jest typem dość często niestety, u nas spotykanym, zwłaszcza w okresie powojennego zepsucia i demoralizacji. Miał dźwyl wszystko, co stało mu na drodze w tryumfalnym pochodzie do kariery. Nie cofnął się nawet przed zbrodnią. Kazał mianowicie podpalić chałupę krewniaka, mieszkającego w tej samej co i on gminie, gdy ten zdolnościami swymi przyciemniał począł blask pana wójta. Z „wzwoleniem” dr. Putkiewicza, „na zdrowie” po to, by po godzinie nasłać na niego zbiorów i tym sposobem pozbyć się niebezpiecznego rywala politycznego. Działo się to na jednym z wieców przedwyborczych w Małopolsce.

Do wyborów szedł Witos z imieniem Piłsudskiego na ustach, w głębi serca zaś serdecznie go nienawidził.

Nienawidził zresztą każdego, kto umyślnie i zaletami osobistymi stał wyżej od niego. Piłsudski gdy stał się Witosowi zbyt szkodliwym, podlegał inwigilacji. Jest to fakt do

sadnie ilustrujący polityczną moralność Witosy.

Poglądy jego na moralność społeczną oświeciła następująca historia.

Kiedy Witosy proszono o wyrażenie opinii o pośle Brylu, odpowiedział:

— Pokażcie mi drugiego takiego syna chłoskiego, któryby się tak energicznie i szybko dorobił majątku.

Witos szanuje ludzi, którzy umieją kraść. To też nie bez specjalnego znaczenia były słowa posła Thugutta, że gabinet jego będzie się rekrutował z ludzi czystych rak. „Kraść nie wolno” — hasło to rzucono w stronę „Piasta”. — Konsternacja, która ogarnęła tę grupę naszego parlamentu, posiadała swoje uzasadnienie. P. Witos, wieśniak, biedny, wyzyskiwany przez miasto chłonek, nie mający z czego opłacać podatków, jest dzisiaj właścicielem jednej z największych fabryk porcelany w Sasso-wle.

Na terenie sejmowym stał się Witos nędznym pionkiem. Ludzie uczciwi i ideowi albo go opuścili, albo w dalszym ciągu jęcza pod ciężkim butem przesądów.

Półroczne jego rządy sprowadziły Polskę nad skraj przepaści. Drogo zapłaciła za nie uboga ludność.

Witos doprowadził do tego, że żaden z ludzi uczciwych nie wspomina imienia jego bez przekleństwa i zgrzytu.

To też na politycznym jego grobie widnieć winno epitaphium: „Uduśił się we własnym smrodzie”.

Tak bowiem o rządzie Witosy wyraził się w swoim czasie marszałek Piłsudski.

Taka była treść prelekcji pana Długoszewskiego. Licznie zebrani słuchacze dziękowali za odczyt niemiłkącymi oklaskami. **W.**

Łódź nie otrzyma cukru, bo nie leży w Anglii.

Rząd zaś nie potrafi ułrzić angielskich apetytów cukrowników.

(b) W ubiegłym tygodniu odbyła się w Warszawie z inicjatywą nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną p. Bajdy konferencja przedstawicieli miast. — W imieniu magistratu łódzkiego brał udział w konferencji ławnik wydziału handlowego p. Muszyński.

Obrodowano nad zaopatrzeniem miast w węgiel i cukier.

P. Bajda w referacie swym zaznaczył, iż sprawa ta przybrała ostatnio obrót niemonymny, gdyż kopalnie górnośląskie, nie licząc się z rządem, zerwały dotychczasowe umowy co do dostarczania na warunkach ulgowych węgla dla miast z przydziału rządowego. —

W ten sposób miasta pozbawione zostały rządowego przydziału węgla. Następnie zainicjował p. Bajda wspólną konferencję przedstawicieli miast z przedstawicielami cukrowni, lecz ci ostatni nie raczyli przybyć na konferencję, a z referatu p. Bajdy przedstawiciele miast dowiedzieli się, iż cukrownie podwyższały znacznie ceny cukru, wzorując się na Anglii. — Chęć bowiem pobierać taką cenę, jaką otrzymaliby, eksportując cukier do Anglii.

Ponieważ miasta nie mogły zgodzić się na tak wysoką cenę, a termin ustanowiony przez cukrowników minął, miasta cukru nie otrzymają.

Gdańsk jeszcze pamięta rewizję w Łodzi.

Targuje się, ale idzie na kompromis, byle sprzedać

W ubiegłym tygodniu bawił w Gdańsku ławnik wydziału handlowego p. Muszyński w celu zakupu różnych artykułów żywnościowych dla Łodzi. W Gdańsku jednak p. Muszyński natrafił na wielkie przeszkody, gdyż importerzy gdańscy odmówili zawierania jakiegokolwiekbydz transakcji z Łodzią, przypominając równocześnie rewizje, dokonywane swego czasu u składników, wskutek czego również i oni ponieśli wielkie straty. Ostatecznie jednak ławnik Muszyński zdołał ich przekonać, że obecnie rewizji władze już nie dokonywują i w rezultacie udało mu się nabyć większe transporty żywności i to na kredyt. Żywność ta przywiezie w najkrótszym czasie do Łodzi, a kalkulacje się o 20 do 30 procent tańsze, niż wnoszą ceny artykułów na rynku łódzkim.

Głównie zakupił ławnik Muszyński większe zapasy smalcu amerykańskiego, słoniny, ryżu i śledzi, wobec czego należy oczekiwać dalszej niżki cen tych artykułów.

Produktwy te podzielone zostaną między kooperatywy i sklepy miejskie.

Powstanie łódzkiego zw. lekkoatletycznego

(b) W czwartek odbędzie się w D. O. K. 4 zebranie organizacyjne łódzkiego okręgowego związku lekko-atletycznego (Ł. O. Z. L. A.). Okręg-lekko-atletyczny, organizowany za aprobatą centralnych

władz sportowych przez pułkownika D. O. K. 4 zebranie organizacyjne łódzkiego okręgowego związku lekko-atletycznego (Ł. O. Z. L. A.). Okręg-lekko-atletyczny, organizowany za aprobatą centralnych

Zatarg w przemyśle włókienniczym.

Konferencja u premiera Grabskiego.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). W dniu wczorajszym odbyła się u premiera Grabskiego konferencja w sprawie zatargu w przemyśle włókienniczym. W konferencji brali udział przedstawiciele zw. klasowego, polskiego i chudeckiego. P. Grabski zajął względem robotników stanowisko przychylnie.

W czwartek, prezes ministrów zaprasza na konferencję przedstawicieli przemysłu łódzkiego, celem przedstawienia argumentów

natury ekonomicznej i finansowej któreby przyczyniły się do zmiany obecnego stanu. Rząd ze swej strony postara się o jaknajszersze załatwienie przez sejm projektu ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

W związku z rokowaniami, toczącymi się obecnie w prezydium rady ministrów w sprawie zatargu w przemyśle, odbędzie się w plątek zebranie delegatów związku klasowego.

Gdzie zredukowano pracę?

W ostatnim czasie zredukowały dni pracy fabryki Ossera, I. M. Pilicer, K. Hofrichter, L. Plihal, G. Drabkin, B. M. Cwiryn, I. K. Poznanski, Rzepkowiec i Maczka, Karol Wodke, Bracia Przybyszewicz, J. Kinderman, Berliner i Front, M. Kohn i Natkin, Braun i Churewicz, A. H. Wolfsohn, Fr. Fiszer, oraz Żurkowski i Ska.

Z większych fabryk wymówiło prace robotnikom na dwa tygodnie w firmach Ettington i Ska, huta „Geha”, Wajs i Poznanski, Z. Jarociński, Pabianickie konsorcjum przemysłowe „Dobrzyńka”, Stein i Ska w Pabianicach, oraz Rozen i Wiślicki w Zdunskiej Woli.

Konferencja z pracownikami biurowymi nie odbyła się.

Zapowiedziana na poniedziałek o godzinie 6 wieczór konferencja delegatów międzyzwiązkowej komisji pracowniczej z przedstawicielami związku przemysłu włókienniczego w sprawie cennika dla pracowników biurowych została z powodu wyjazdu przemysłowców do Warszawy przełożona na dzień dzisiejszy godz. 6 wieczór.

Uznane i spóźnione odwołania w sprawie wymiaru podatku przemysłowego.

W uzupełnieniu podanej przez nas w swoim czasie wiadomości w przedmiocie terminu odwołań od wymiaru podatku przemysłowego za I-sze półrocze 1923 r., komunikujemy obecnie na podstawie otrzymanych informacji, że za spóźnione uznana liczba skarbowa tylko

te odwołania, które zostały dnia 15 października 1923 r. wysłane od urzędu poczta, natomiast te odwołania, które dnia 15 października 1923 r. wpłynęły już do urzędu, uznane zostały za wniesione w terminie.

Podatek majątkowy można płacić na poczekaniu

(b) Organizacje kupieckie w Łodzi postanowiły zwrócić się do swych członków, aby druga rata podatku majątkowego wpłacali na poczekanie, używając blankietów P. K. O.

Na odwrotnej stronie blankietu płatnicy winni wyszczególnić kategorie podatku majątkowego i wyraźnie zaznaczyć czy jest to podatek od nieruchomości, od przedsiębiorstw przemysłowych, od urzędów domowego, przedmiotów, służących do osobistego użytku i t. p.

Nowe biuro dla składania zeznań o majątku.

Magistrat m. Łodzi otworzył z dniem dzisiejszym dla wygody publiczności biuro wydziału podatkowego w parku Sienkiewicza, w lokalu znajdującej się tam mleczarni; od dnia dzisiejszego zatem, mogą podatnicy państwowego podatku majątkowego składać zeznania i otrzymywać dowody doręczenia w lokalach: przy ul. Pomorskiej nr. 18 i w parku Sienkiewicza, w budynku znajdującej się tam mleczarni.

Magistrat wyjaśnia. Dlaczego wydalono Piotrowskiego z gazowni.

Oddział prasowy magistratu miasta Łodzi przesyła nam poniższe sprostowanie z prośbą o zamieszczenie:

W związku z notatką p. t. „Pan Wołewódzki pamięta”, zamieszczoną w Nr. 29 „Głosu Polskiego” z dnia 29- b. m., magistrat m. Łodzi wyjaśnia:

Pracownik gazowni miejskiej, p. Piotrowski, został wydalony nie za podburzanie do strajku; wzmiankowany pracownik zawieszony został na skutek rzuczonego na zebraniu publicznym oszczerczego oskarżenia o przekupstwo pod adresem dyrektora gazowni, wiceprezenta Wołewódzkiego, oraz polskiego związku zawodowego.

Komisja dyscyplinarna nie orzekła, iż strona pokrzywdzona może załatwić zatarg na innej drodze; natomiast komisja dyscyplinarna, uznając w inkryminowanym p. P. postępek cechy przestępstwa z art. 154 cz. II K. K. zwróciła się do magistratu o przekazanie sprawy prokuratorowi.

Prezydent miasta
Cynarski

Zebranie Kupców handlujących odpadkami, szmatami, wełną i bawełną.

Dziś we środę dnia 30 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w lokalu centralnego związku kupców (Piotrkowska 10) ogólne zebranie kupców handlujących odpadkami, szmatami, bawełną i wełną. Ze względu na ważność zebrania każdy z powyższych kupców, w poczuciu obowiązku i we własnym interesie powinien bezwarunkowo zgłosić się dziś do lokalu centr. zw. kupców w Łodzi (Piotrkowska 10).

Na porządku dziennym będzie omawiana sprawa podatkowa, oraz wybór zarządu.

Giełda łódzka zamiera.

Katastrofalny brak gotówki na rynku łódzkim w związku z ogólnym zastoje w każdej dziedzinie życia handlowo-gospodarczego i przypadającymi wpłatami zaliczek podatkowych wpłynął niezwykle ujemnie na ruch giełdowy.

Oj szeregu dni na giełdzie łódzkiej panuje cisza, jeśli chodzi o popyt na papiery.

Tranzakcji żadnych się nie dokonywuje. (p)

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Pochmurno, miejscami drobny śnieg, lekką mroź, wiatry północne i zachodnie

Wizyty.

Marszałek sejmu zawiadomił pisemem odręcznym przewodniczącego rady miejskiej, d-ra B. Fichne, iż wybiera się do Łodzi w pierwszą połowę lutego. Dokładny termin przyjazdu marszałka Rataja ustalony będzie w najbliższym czasie.

W drugiej połowie lutego spodziewany jest przyjazd do Łodzi Alberta Thomasa, dyrektora międzynarodowego biura pracy.

Teatr i muzyka.

Teatr miejski.

Dzisiaj teatr miejski daje wielką premierę-tragedję w 5 aktach p. Cornille'a (z tłum. St. Wyspiańskiego) p. t. „Cyd”. Przed przedstawieniem wygłosi prelekcję znany i ceniony literat p. Jan Lorentowicz.

We czwartek po raz drugi „Cyd” w premierowej obsadzie.

Teatr Popularny.

Dziś we środę i dni następujących „Trójka hułajska”, wesoly wodewil w czterech aktach.

W przygotowaniu „Dwie sieroty”, melodramat w 7 odsłonach.

Koncert Melcera, Kochańskiego i Butkiewicza.

Na niedzielnym koncercie popołudniowym wystąpią artyści tej miary, jak Henryk Melcer (fortepian), Waclaw Kochański (skrzypce) i Zygmunt Butkiewicz (wiolonczela). Występ tych znakomych artystów będzie niewątpliwie nie lada świętem artystycznym dla muzykalnych serc naszego miasta. W programie oprócz utworów solowych Chopina, Schumana i innych usłyszymy trio Czajkowskiego w wykonaniu Melcera, Kochańskiego i Butkiewicza.

Występ Niny Dollńskiej.

Na koncercie popołudniowym w sobotę dnia 2 lutego o godzinie 4 po południu w sali filharmonii wystąpi znakomita taneczka klasyczna z udziałem swych uczennic Baletkiel, Fronimerówny i Dmowskiej. Panna Dollńska milejmi już sposobność podziwiać w tym sezonie, a kreacje jej pozostawiły głębokie i niezatarte wrażenie artystyczne. Program zapowiada się nad wyraz interesujący, a między innymi po raz pierwszy w Łodzi p. Dollńska wraz z całym swoim zespołem wykona poematy taneczne do 1 sił w „Peer Gynta”. Akompaniować będzie kwintet, pod dyr. Teodora Rydera.

Łódzka orkiestra filharmoniczna.

urządza jak już ogłoszono, w sobotę 2 lutego o godzinie 11 w nocy wieczór sława i tańców, w celu zasilenia swych nadwątłych funduszy, niezbędnych na pokrycie deficytów. Dlatego też należy przypuszczać, że cała muzykalna Łódź i wszyscy sympatycy L. O. F. zjawią się w komplecie na zabawie sobotniej, która obfitować będzie w nieskończony szereg pierwszorzędnych atrakcji. A więc: artyści teatru miejskiego, panie Starska i Jarkowska, oraz panowie Pawłowski, Zmiec i Mrozowski zjawiają się na estradzie, by opowiedzieć swym wielbicielem i wielbicielem różne piękne i dowcipne historie w sposób, na jaki tylko ci wyjątkowi artyści zdobyć się mogą. — Również część artystyczna-kabaretowa zapowiada się imponująco. — W przerwach pomiędzy omdlewającym „tango”, rozmarzającym „bostonem”, a porwującym „foxtrottem” najlepsze siły kabaretowe wprawiać będą w zachwyt rozważoną publiczność. Nie zabraknie też autentycznego murzyna, który swym podzwrotniowym temperamentem rozpalać będzie po parysku skompletowany „jazz-band”. Ta „Noc szalona”, chociaż bez masek i karoty, będzie niewątpliwie kulminacyjnym punktem karnawału.

ŻYCIE I SĄD.

Czynność przygotowawcza.

(p) Dnia 1 maja 1923 roku wywiadowca Leopold Puchalski i Andrzej Kamiński obserwując uczestników pochodu grupy komunistycznej, zauważyli młodego osobnika, który wyrzucał z kieszeni kilka kawałków papieru.

Po wylegitymowaniu przytrzymało okazało się, iż jest to Moszek Filozof, a w kieszeni znaleziono 17 sztuk pocztówek identycznej treści, drukowanej w żargonie „międzynarodówki”, oraz 12 sztuk pocztówek z wierszami p. t. „Przysięga”.

Wiersze te treścią swą podburzały do obalenia istniejącego w państwie polskim ustroju społecznego. Jeden z ustępów zawierał słowa: „Przysięgam nie oddać broni z ręki, póki świat nie zdobędzie sobie wolności, a my komuny we własnym kraju”.

Filozof nie przyznał się do roznoszenia kawałków powyższych kartek; twierdził z namiewniejszą w świetle mina, że na ulicy znalazł jakieś zawiniątko, a myśląc, że to są zgubione pieniądze, wsadził je do kieszeni, a po upływie kilku minut, chcąc się upewnić, co właściwie podniósł, wyjął zwi-

niątko z kieszeni i w chwili, gdy zaczął je rozwijać został spostrzeżony przez wywiadowcę.

Rozprawie przewodniczył sędzia okręgowy Hmich przy udziale sędziów Moskwy i Jastrzębskiego.

Oskarżenie wniósł prokurator M. Wilecki. Bronił mec. Kempner. Prokurator w mowie swej porównywał mowy Trockiego z treścią pocztówek, co stanowi dowód istnienia ściśle łączności pomiędzy agitatorami u nas a rządem sowietów, prowadzącym przy pomocy emisariuszów destrukcyjną u nas działalność.

Moszek Filozof jest jednym z niebezpiecznych plantatorów anarchii.

Z wywodami oskarżyciela polemizował obrońca Rafał Kempner udowadniając, iż oskarżony nie do puścił się żadnego czynu kargodnego, gdyż przechowywanie przezeń odczw w kieszeni, jako jedynie czynność przygotowawcza, jest niekaralne.

Sąd przychylił się do wniosku obrony i o godz. 5 po poł. ogłosił wyrok uniewinniający.

Wyższe studia nauczycielskie.

Kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego zawiadomiło inspektorów szkolnych okręgu łódzkiego, iż w roku szkolnym 1924-1925 czynne będą w Łodzi, Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Lublinie państwowe wyższe kursy nauczycielskie, przyczem kandydaci na ten kurs muszą mieć pełne kwalifikacje nauczycielskie.

Kursy wychowania fizycznego czynne będą w Warszawie i Poznaniu, przyczem w Krakowie czynne będą wydziały fizyko-matematyczny i roboty ręczne, w Łodzi humanistyczny, we Lwowie geografia, przyroda, roboty ręczne, język polski i ruski, w Poznaniu humanistyczny i fizyko-matematyczny, w Warszawie język polski, historia, geograficzno-przyrodniczy, fizyka - matematyczny, śpiew i wychowanie fizyczne.

Ukończenie jednorocznego kursu państwowego daje możliwość wstąpienia na kurs wyższy, a po jego ukończeniu słuchacz ma prawo wstępu na wyższe semi narjum państwowe.

Z wydziału zdrowotności publicznej.

Delegacja wydziału zdrowotności publicznej postanowiła na ostatnim posiedzeniu obracać wpływy, osiągnięte przez stację światła leczniczą za naświetlanie lampami Kischą w sumie nie przekraczającej 20 złp. miesięcznie, na zakup książek i czasopism specjalnych z zakresu gruźlicy.

O umiastowienie domu starców.

(b) Na wniosek komisji lekarskiej—delegacja wydziału zdrowotności publicznej zatwierdziła na stanowisko zastępcy przewodniczącego komisji lekarskiej — d-ra Edwarda Mittelstaedta, inspektora szpitalnictwa miejskiego, zaś na stanowisko zastępcy sekretarza także komisji d-ra Artura Starzyńskiego inspektora sanitarnego m. Łodzi.

O umiastowienie domu starców.

(b) Na skutek ciągłych alarmów prasy w związku z stosunkami, panującymi w domu starców przy ul. Narutowicza, odbyły się już dwie konferencje, w której brał udział przedstawiciel łódzkiego chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności, oraz magistratu zawnikiem Adamskim na czele. Przy czym sporna jest jedynie kwestia własności samego gmachu, który towarzystwo dobroczynności chce zatrzymać dla siebie.

W sprawie tej odbędzie się jeszcze jedna konferencja, na której i ten punkt zostanie załatwiony i w najbliższym czasie dom starców zostanie umiastowiony.

W sam czas, czyli muszarda po obiedzie

(b) Ukazały się w obiegu nowe kategorie blankietów wekslowych, oznaczone numerami od 26 do 30 włącznie, wartości 300 tys. mk., milion 500 tys., 3 miliony mk., 15 milionów i 30 milionów marek.

Epidemia pożarów.

Od dwóch dni nawleża Łódź epidemia pożarów.

Wszystkie one powstają głównie z powodu nieostrożności przy ogrzewaniu zamrażniętych rur wodociagowych, doprowadzających ze zbiorników wodę do mieszkań.

W dniu wczorajszym interwenjowały kilkakrotnie oddziały łódzkiej straży ogniowej.

Między innymi II i III oddziały wezwane zostały o godz. 12, celem przeprowadzenia akcji ratowniczej w płonącym domu przy ul. Wólczańskiej 29 u p. Szmidta.

Nad ranem zawezwano ponownie oddziały straży ogniowej na miejsce pożaru przy ul. Pańskiej nr. 86, gdzie pracowały nad ostatecznym ugazaniem do godz. 4 nad ranem.

Odczyty.

Odczyt generała Listowskiego.

W niedzielę dnia 3 lutego o godzinie 4 w sali rady miejskiej, Pomorska 16, wygłosi generał A. Listowski odczyt p. t. „Historia, ideologia i przyszłość Y. M. C. A. w Polsce”.

Bilety w cenie miliona mk. do nabycia w bibliotece Y. M. C. A., Piotrkowska 243 od 4 do 9 i w niedziele od 3 przy kasie, Pomorska 16. Dochód przeznaczony na bibliotekę Y. M. C. A.

Dzisiejszy wykład prof. Gralskiego.

Dziś we środę o godzinie 8 wieczór znakomity psycholog, zażywały wielkiej sławy w Europie, prof. Gralski, założyciel pierwszego w Polsce Instytutu grafologii naukowej, miał będzie wykład eksperymentalny na temat „Tajemnica piszącej ręki”. Odczyt prof. Gralskiego cieszą się wszędzie niezwykłym powodzeniem i wzbudziły ogromne zainteresowanie wśród najszerzych kół inteligencji. Prof. Gralski należy dziś do najwybitniejszych psychografologów świata, który na podstawie pisma określa z całą dokładnością charakter danej osoby i wskazuje na środki zaradcze w poprawie charakteru. To też należy przypuszczać, że dzisiejszy odczyt tego znakomitego uczonego zapelniał salę filharmonii do ostatniego miejsca.

Anglja wobec powikłań na kontynencie.

Wszystko płynie...

Mniemaliśmy dotąd, iż kontynenty na naszej poczciwej kuli ziemskiej są nieruchome i stałe. Wiedzieliśmy, że wnętrza ziemi naszej jest mniej lub więcej płynne. Pocięła nas jednakże i dawała nam pewności siebie myśl, że lądy spoczywają trwale i mocno na swej podstawie.

Pewność tę podkopala i poderała głośnie dziś teoria geologa Wegenera, który twierdzi, iż lądy nasze, Stary i Nowy, znajdują się w ruchu. Wegener dochodzi na zasadzie swych badań do wniosku, że lądy znajdują się na kuli ziemskiej w tem samym położeniu, co kamień rzucony na powierzchnię miękkiego jeszcze i niezastygniętego asfaltu. Jak ów kamień tak i lądy stały, europejski, azjatycki czy amerykański, osadzone są mniej lub więcej głęboko w owym asfalcie — płynnej masie ziemskiej i podlegają tym samym ruchom i wahanom, które wstrząsają ową masę.

Teoria ta burzy całą konstrukcję myślową i psychiczną, którą człowiek od lat tysięcy budował i na której opierał swe poglądy na stałość i niezmienną trwałość lądu. Lądy stały, właśnie stały, w odróżnieniu od ruchomego elementu wód i oceanów, był tym aksjomatem, tym fundamentem, na którym opierały się teorie konserwatywne, teorie uświęcające stałość i bezrucz w historii dziejów.

Aż oto teoria Wegenera wprowadziła nowy zupełnie pierwiastek do nauki o ewolucji globu ziemskiego i obalając pojęcia dotychczasowe o „stabilizacji” lądów wykazała ich względną ruchliwość, względną, ponieważ obliczana na setki lat.

Teoria Wegenera dziwnym zbiegiem okoliczności zyskała rozgłos w tym właśnie okresie dziejowym, który w historii politycznej

i społecznej lądów stałych zaznaczył się jako okres nateżonej ewolucji lub, używając określenia z dziedziny geologii, płynności.

Ewolucji tej, czyli płynności osiągnęliśmy maximum w dwóch zjawiskach szczytowych: w przeobrażeniu się formy rządów na Zachodzie, w Anglii, w spiralnym zakręcie rewolucji rosyjskiej na Wschodzie.

Wszystko płynie... Płynie fala wydarzeń w najbardziej konserwatywnym społeczeństwie i obyczajach państwie — w Anglii — gdzie tok polityki państwowej doprowadza do mety Labour Party i wysuwa na czoło rządu partję robotniczą. Zwrot ten w dziejach Anglii odbywa się w sposób ewolucyjny historyczny bodaj, o ile by się względnie tę długoletnią ewolucję pojęć i stopniowe, powolne kształtowanie opinii publicznej, które pozwoliło w końcu Labour Party objąć władzę bez poważniejszego sprzeciwu ze strony przeciwników.

Też samej ewolucji działanie dostrzega się w Rosji, gdzie zgon Lenina wytyka jakgdyby dalszą drogę w kierunku powrotnym. Nie należy się przytem ludzi myśla, iż ewolucja którą przechodzi obecnie Rosja, prowadzi ją do tego samego punktu, z którego wyszła rewolucja. Ewolucja ta odbywa się w kierunku zamerykanizowania, odbudowy Rosji w nowej jakiejś postaci. W każdym razie nie w tej, jaką miała przed r. 1914.

Przemiany w konserwatywnej Anglii i w rewolucyjnej Rosji przemiany odbywające się we wręcz odwrotnym kierunku w stosunku do sytuacji obecnej t. j. umiarkowanej radykalizacji i socjalizacji w kraju konserwatywnym i stopniowych postępów konserwatywnym w kraju rewolucyjnym — przemiany te są dowodem nieustającej ani

na chwilę ewolucji dziejowej, dowodem płynności dziejów ludzkości.

Teoria Wegenera, ciekawa ze wszech miar jako nowy postęp nauki, jest w naszym okresie dziejowym żywą i wypukłą ilustracją płynności nie tylko t. zw. lądów stałych globu ziemskiego, ale i tego wszystkiego, co na tych lądach żyje. W tym sensie teoria ewolucji stanowi całość organiczną, tak geologiczną jak i antropologiczną. **W. Kraus.**

STRONNICTWO MNIEMSIŃCÓW.

LONDYN, 29 stycznia. — W odpowiedzi na szereg telegramów jakie otrzymał Ramsay Mac Donald z powodu dojścia do władzy od swych przyjaciół politycznych oświadczył przywódca Partji Pracy, że partja jego obiera rząd jako partja mniejszości, nie można się więc spodziewać od niej zbyt wiele. Wypełni ona jednak uczciwie i lojalnie wszystkie swe zobowiązania.

MACDONALD OŚWIADCZA SIĘ ZA NOTAMI WERBALNEMI.

LONDYN, 29 stycznia. (Tel. wł.) Ramsay Macdonald oświadczył w rozmowie z posłami państw obcych, iż będzie dążyć do zastąpienia not pisemnych notami werbalnymi.

KONIEC STRAJKU KOLEJOWEGO.

LONDYN, 29 stycznia. (Pat.) — Wobec osiągnięcia porozumienia kierownicy strajku kolejowego połączili strajkującym wznowić pracę.

LONDYN, 29 stycznia. (Pat.) — Osiągnięto porozumienie ze strajkującymi kolejarzami. Przypuszczają, że już wieczorem a-twartym zostanie normalny ruch kolejowy.

GROŻBA STRAJKU POWSZECZNEGO.

LONDYN, 29 stycznia. (Pat.) — W Anglii grozi powszechny strajk robotników dokowych na tle zarobkowym.

Plany Mac Donalda.

LONDYN, 29 stycznia. (Pat.) — „Evening News” donosi, że Mac Donald zamierza zwołać w najbliższym czasie konferencję międzynarodową, która zajelaby się regulowaniem ważniejszych spraw europejskich, jak kwestja odszkodowań, długów międzysojusznicych, stosunków handlowych między poszczególnymi narodami, oraz rozszerzenia podstaw ligi narodów.

BERLIN, 29 stycznia. (Pat.) — „Deutsche Allgemeine Zeitung” do-

nosi z Londynu. Zdaje się, że Mac Donald wbrew pierwotnym zamiarom odłoży kwestie rosyjską narazę na drugi plan, aby przedewszystkiem wiaśnić swój stosunek do Francji i Belgji i aby unikając jakiegokolwiek kroku któryby mógł urazić drażliwość Francji i dojść z nią do porozumienia. Jeżeli tak obecnie planowane rokowania odniosą skutek, wówczas, pisze dziennik, nastąpi prawdopodobnie w krótkim czasie konferencja obu premierów.

Mac Donald a Polska.

LONDYN, 29 stycznia. (Pat.) — W poniedziałek, 28 b. m. premier Mac Donald udzielił pierwszego posłuchania kolejno wszystkim posłom, akredytowanym przy dworze angielskim. Rozmowa z posłem polskim p. Skirmuntem dotyczyła stosunków w Europie Wsch-

oraz zamierzeń sanacyjnych w zakresie skarbu państwa i związane go z nimi pokojowego programu rządu polskiego. Premier angielski okazał dla tych spraw żywe zainteresowanie i wyraził chęć pozostawiania z posłem polskim w częstym osobistym kontakcie.

Anglja nie chce kompromisu.

LONDYN, 29 stycznia. (Pat.) — Według „Daily Telegraph” rząd angielski nie przyjął zaproponowanego przez Belgje kompromisu w sprawie zagadnienia Palatyna-

tu, wychodząc z założenia, że ruch ten, o ile nie będzie podtrzymywany przez Francje, sam wygaśnie.

Porozumienie francusko-belgijskie

BRUKSELA, 29 stycznia. (PAT) Jak donosi „Etoile Belge” w naradach między Poincarem i Jasp-

rem osiągnięto porozumienie co do wszystkich spraw.

Opinia prasy francuskiej.

PARYŻ, 29 stycznia. (PAT.) — Omawiając narady Poincarego z Jasparem, w czasie których osiągnięto porozumienie co do wytycznych wspólnej polityki obu państw, „Petit Parisien” podaje następujące szczegóły, dotyczące zasad tej polityki. Co się tyczy sprawy separatystów w Palatynie, to rzady francuski i belgijski są za tem, aby sprawa ta została przekazana konferencji ambasadorów, która miałaby się wypowiedzieć co do kompetencji wysokiego komisarza Koblencji. Jednocześnie konferencja ambasadorów mogłaby rozpatrywać sprawę działalności nowych stowarzyszeń pa-

triotycznych w strefie Koblencji. Sprawa komisji kolońskiej w angielskiej strefie okupacyjnej, jako sprawa mniejszej wagi, mogłaby być uregulowana na miejscu. — W zasadniczej sprawie, jaka jest eksploatacja zagłębia Ruhry, mającej dla państw okupacyjnych znaczenie zastaw. Francia pomimo wszelkich względów, jakie posiada dla interesów angielskich, nie może zaniechać eksploatacji, przynoszącej dziś już poważne rezultaty. Pod tym względem, pisze dziennik, stanowiska rządu francuskiego i belgijskiego są najzupełniej zgodne.

Organizacja finansowa spraw oświatowych.

„Kurjer Polski” pisze: W ostatnich czasach w kilku pismach krakowskich poruszono zostały zagadnienia organizacji finansowej spraw oświatowych, przyczem najobszerniej wypowiedział się „Kurjer Codzienny” w numerze z dnia 13. I 1924, w artykule „Błędy organizacyjne naszej polityki oświatowej i kulturalnej”. Jak nam komunikują, zarzuty zawarte we wspomnianym artykule skierowane pod adresem ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego bądź to w rzeczywistości nie mogą być do niego odniesione, bądź też opierają się na błędnych informacjach.

Pierwszym zarzutem jest sprawa redukcji uczonych w państwowym instytucie geologicznym oraz instytucie agronomicznym w Puławach oraz niewypłacenia pensji w instytucie biologji doświadczalnej w przeciwieństwie do projektu założenia muzeum oceanicznego. Otóż stwierdzić należy, że Instytut geologiczny podlega ministerstwu przemysłu i handlu, Instytut agronomiczny ministerstwu rolnictwa i dóbr państwowych, a Instytut biologji doświadczalnej jest instytucją prywatną, wobec czego w żadnym z tych wypadków ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego nie jest odpowiedzialne za istnienie stan rzeczy. O projektach założenia muzeum oceanicznego nie wiadomo — istnieje tylko stacja naukowa w Helu przy państw. urzędzie

rybackim, podległym min. roln. i dóbr państwowych.

Drugi zarzut odnosi się do istnienia nadmiernej ilości uniwersytetów oraz upośledzenia uniwersytetu krakowskiego; co do istnienia uniwersytetów, zdaniem autora zbędnych jak poznański i wileński, najlepsza odpowiedź jest fakt licznego napływu do nich młodzieży oraz ogromne znaczenie dla rozwoju kultury polskiej na obszarach podległych ongiś germanizacji lub rusyfikacji, co zdaje się nie może być podawane w wątpliwość. Co od rzekomego upośledzenia uniwersytetu krakowskiego, a zwłaszcza posiadania mniejszej ilości katedr, to stwierdzić należy, że wszechznana jagiellońska według budżetu na rok 1924 posiada największą ilość katedr, a mianowicie 115, gdy pozostałe uniwersytety posiadają 113, 111, 103; podobnie liczba sil pomocniczych (adjuktów i asystentów) w uniwersytecie krakowskim przewyższa (160), odpowiednio liczbę w uniwersytecie wileńskim (147) i poznańskim (121), ustępując miejsce tylko uniwersytetowi stołecznemu. Z zarzutem istnienia zbyt wielkiej ilości uniwersytetów łączy się zarzut utrzymywania takich zbędnych instytucji, jak państwowa szkoła dramatyczna, państwowy instytut pedagogiczny i państwowy instytut dentystryczny. Pierwsza z wymienionych uczeln jako odrębna nie istnieje — są tylko kursy

dramatyczne przy konserwatorium w Warszawie, nie mając charakteru wyższego zakładu, a prowadzone przez nauczycieli kontraktowych, dwie następne mają na celu kształcenia fachowców — nauczycieli szkół średnich i dentyków, dla których potrzeba wyższych kwalifikacji, nie ulega wątpliwości.

Ostatni zarzut odnosi się do oszczędności w sprawach oświatowych; sprawa tych oszczędności wogóle, jak również nawet sprawa rozłożenia oszczędności wewnątrz budżetu resortowanego nie zależy od ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Stwierdzić jednak wypada, że dotacje na pomoce naukowe ostatniem rozporządzeniem zostały sześciokrotnie podwyższone.

NACJONALIŚCI ZA POROZUMIENIEM.

PARYŻ, 29 stycznia. (Pat) Jak donoszą z Dortmundu, odbyło się tam zebranie nacjonalistów, na którym przemawiał między innymi prezydent parlamentu Rzeszy Loobe. W mowie swej oświadczył on, że jest zdecydowanym zwolennikiem uregulowania spraw odškodowań i porozumienia z Francją i Belgją.

AUSTRIA I TURCJA.

KONSTANOPOL, 29 stycznia. (Pat). Posel austriacki Kruol, oraz 3 delegatów rządu austriackiego podpisali trzy traktaty z Turcją, a mianowicie traktat przyjaźni, konwencję osiedleńczą i traktat handlowy.

Po pogrzebie Lenina

MOSKWA, 29 stycznia. (AW) Z powodu święta żałoby 28 b. m. dziś gazety nie wyszły. Jako w dniu poświęconym, wydano jedynie dodatki nadzwyczajne, z opisem pogrzebu Lenina.

MOSKWA, 29 stycznia. (AW) Trocki-Bornstein od połowy stycznia przebywa na Kaukazie i stan jego zdrowia istotnie podobno nie jest pomyślny.

MOSKWA, 29 stycznia. (AW) W czasie pogrzebu Lenina w Moskwie zanotowano 3.425 nieszczęśliwych wypadków, z powodu uduszeń, omdlenia w tłumie i t.p.

MOSKWA, 29 stycznia. (AW) Komisariat ludowy do spraw zagranicznych zarządził dla wszystkich urzędników komisariatu obowiązkową jednodniową żałobę z powodu śmierci Lenina.

MOSKWA, 29 stycznia. (Pat). W celu uczczenia pamięci Lenina, komisariat pocztowy wypuszcza marki żałobne.

MOSKWA, 29 stycznia. (Pat). Robotnicy petersburscy zwrócili się do Wejka z prośbą przemianowania Petersburga na Leninhof

MOSKWA, 29 stycznia. (Pat). Kongres sowietów postanowił zwrócić się z okazji śmierci Lenina z odezwą do robotników całego świata.

PRAGA, 29 stycznia. (PAT). — Jak donosi „Wecer” organizowane przez komunistów czechosłowackich uroczystości żałobne z powodu śmierci Lenina nie udały się. W Pradze na meczingu komunistów zebrało się najwyżej 5.000 osób, zaś w pochodzie żałobnym w Pradze wzięło udział zaledwie kilka tysięcy osób.

Proces przeciwko Hitlerowi i Ludendorffowi.

MONACHJUM, 29 stycznia. — Rozpoczął się tu proces przeciwko Hitlerowi i Ludendorffowi. — Prokurator państwa oświadczył, że gen. von Kahr wezwany został jako świadek i oskarżony nie jest o udział w zamachu, później przez siebie sifumionym. Co do tego, czy von Kahr ma być zarzyszczony czy też nie, prokurator zostawia decyzję trybunałowi. Hitler i współpracownicy, oskarżeni

sa o zbrodnię zdrady głównej. — Świadków zezwano 710. Pośród nich znajdują się: gen. von Lossow, oraz ministrowie Poehner i Seisser.

Wszystkie środki ostrożności zostały przedsięwzięte. Wszyscy oskarżeni trzymani są w gmachu sądowym. Wobec możliwości, że siły policji nie wystarczą, do rozprawienia trybunału oddane zostały siły Reichswehry.

Temida bez opaski.

Przed zjazdem wolnomyślicieli polskich.

Rzecz działa się w Warszawie, kilka dni temu. Pewien obywatel, b. dygnitarz wojskowy, miał być aresztowany za udział w nielegalnej robocie, mającej na celu zamach stanu. W mieszkaniu b. dygnitarza, człowieka o głośnym nazwisku, zjawił się przedstawiciel władzy i pokazał nieprzyjemny rozkaz. Lecz okazało się, że małżonka niepokojonego przez władzę obywatela jest poważnie chora i nie może zostać bez należytej opieki. Nastąpiło porozumienie: b. dygnitarz nie będzie narazie odstawiony do więzienia, lecz zostanie internowany w mieszkaniu.

Reka sprawiedliwości okazała się w tym wypadku łagodna. Humanitarny, ludzki wzgląd zwyciężył. Fakt sam przez się wzruszający. Sam przez się, niezależnie, bez związku, a raczej w przeciwstawieniu do tego, co się zawsze dzieje. A dzieje się tak, że ludzie zwyczajni, pospolici, bez głośnych nazwisk, kiedy są aresztowani, zostają się częstokroć z choremi żonami, lub choremi dziećmi, albo idą do więzienia bez względu na stan własnego zdrowia.

Wiec można powiedzieć, że Temida w pewnych wypadkach zdejmuje z oczów opaskę i patrzy wówczas żywcizniejszym okiem na człowieka i jego ludzkie sprawy, nie żądając zwykłej stosowanej procedury, poprzedzającej ostateczny wymiar sprawiedliwości. — Jakby to było pięknie, gdyby Temida, zdjawszy opaskę, wszystkich ludzi obdarzała łagodnym spojrzaniem i nie czyniła żadnych wyjątków, jak nie czyni wówczas, kiedy opaski nie zdejmuję. Ma miecz w jednej ręce, a szale ma w drugiej. Powaga miecza i rzetelność szal do wszystkich przemawiać mają z jednakową siłą. Może z jednaka dobrocią? Powtarzam: to byłoby piękne. Wszelako dobroć ta tylko w wyjątkowych stosowana wypadkach nie wydaje się być pożyteczna.

Tak się życie ułożyło, że ludzi zwyczajnych, cichych, bez głośnego nazwiska i bez żadnych wpływów, jest w każdej społeczności znakomita większość. I ta większość jest zdania, że racją i sensem dzisiejszego prawa jest zasada równości. Powiada ona większość i przy swoim zdaniu uparcie obstaje, że taka zasada dobra jest, słuszna i że inaczej być nie może. Tak właśnie rozumie sprawiedliwość każdy simplex servus Dei. I on to, prosty sługa Boga, człowiek pospolity, taki jak większość, zadowolony jest, cieszy się, kiedy odczytuje paragraf 96-ty konstytucji: „Wszyscy oby-

Z różnych zreszeń, które powstać mogły dopiero w niepodległej Polsce, jedno z pierwszych miejsce winno, zdawaćby się mogło, zająć Stowarzyszenie Wolnomyślicieli Polskich (S.W.P.). Z po targaniem pet, jakie na Myśl Wolną z pomiedzy rządów należniczych specjalnie nakładał rząd rosyjski, powinna by ona roztoczyć swe skrzydła do lotu, ogarnąć niemal całą oswobodzoną Ojczyznę. — Tymczasem tak nie jest, a dowodem tego chociażby stosunkowo nieliczny zjazd zeszłoroczny. Jakże być może powody tego bądź co bądź dziwnego zjawiska? Jak zwykle są one rozmaite.

Po rozgromie 1831 roku wszystkim co było w b. zaborze rosyjskim energiczniejszego, żywszego, rwącego się naprzód, o ile nie legło na pobojowiskach Grochowa, Ostrołeki, Woli i tysięcznych innych, szukało ocalenia w bratniej wówczas Francji lub Anglii. W kraju zostały rzesze biernie, które wkrótce przystosowały się do knuta Mikołajewskiego. A i na emigracji rozpacz po upadku najdroższych, a tak zdawało się bliższych przyczyniścieli nadziei wywołala powstanie nastrojów religijnych, pokutniczych czy też mesjanicznych. Przykładem: Towiański, Cieszkowski, Krasiński. Nawet i Mickiewicz nie zimnie ustrzegł się tej zarazy. Z piśmami wielkich naszych mistrzów słowa nastroje te przedostawały się i do kraju, napotykał tam grunt bierności i rezignacji, a więc podatny. Skutkiem tego nawet i powstanie 1863 roku było przesłanką nie nawiąskos uczeniemi religijnymi, dowodem czego procesie z krzyżami, odśpiewywanie po kościołach hymnów religijno-patriotycznych, czynny udział duchowieństwa katolickiego oczywiście

watele są równi wobec prawa. Mówi człowiek każdy, choćby najbardziej bylejak, że ten paragraf odpowiada jego poczuciu ludzkiej zwyczajnej godności i że zarazem pobudza go do spełniania obowiązku względem państwa. Bo skoro ma równe prawa...

Lecz ten sam człowiek z największego thumu dziwi się, kiedy tak miły mu paragraf konstytucji nie jest idealnie przestrzegany. Więcej: gniewa się. Jeszcze więcej: rodzą się w nim niedobre żądze i niespokojne myśli.

Więc czy nie lepiej, żeby Temida z oczów swych nigdy nie zdejmowała opaski? Lepiej. Dla dobra Rzeczypospolitej. Wicz.

niższego, gdyż dostojnicy kościelni nie lubią się narażać i szantują każdą władzę, jako pochodząca od Boga.

Również w b. zaborze pruskim, zwłaszcza za czasów Bismarcka, walka z polskością rozpoczęła się od walki z polskim klerem katolickim - doprowadziła tam do utraty samienia polskości z katolicyzmem, z czego dziełnica ta nie tak przedko się jeszcze otrząśnie.

Grunt więc dla Wolnej Myśli w żadnym zaborze nie był podatny.

Wkrótce po uzyskaniu niepodległości rządu polskie potoczyły się utartym torem klerykałnym w myśl przywileju, choć głośno nie wypowiedzianej zasady: co polskie, to katolickie.

Dzięki temu Polska narzęzła w bagnie klerykałnym głębiej, niż osławiona dotychczas pod tym względem Hiszpania, która bądź co bądź od czasu do czasu wybucha żywym, nazbyt może żywym protestem przeciwko toczącemu ją klerykałizmowi.

Jeżeli rzucimy okiem na udział różnych klas społeczeństwa w walce o Wolną Myśl, to oczywiście musimy przede wszystkim pominąć gruboskórne, kołtuńskie, ptawiacie się w swem sadle mieszczactwo. We własnym swym klasowym interesie musi być ono wrogiem wszelkich przebiegów Wolnej Myśli. — Inteligencja zawodowa jest przeważnie zajęta nader ciężką walką o byt materialny o ile zaś znajdzie się w pomysłnych warunkach bytu, ulega ona polskiemu, lecz nie słowiańskiemu (Czechy!) lenistwu umysłowemu. Część tej znaczna jest sterorwzowana przez czynnik zewnętrzny i nie śmie się otwarcie do swych przekonań przyznać — strasza ją osławione rugiemnej pamięci b. ministra „świąt i wyznań religijnych” (co za komiczne zestawienie!) Głabińskiego (nomen-omen, „głab” nie jest bynajmniej synonimem medra).

Pozostaje proletarijat. I tu również należy przede wszystkim wyeliminować jego część ciemną, idącą na pasku różnych księży - patronów lub też byłych hersztów bojówek bratobójczych, a mówić możemy jedynie o klasowo uświadomionym proletariacie. — Ten obecnie ledwie dyszy, ledwie podtrzymuje swój marny żywot, stacząc się codziennie głębiej w otchłań nędzy dzięki wzrastającej redakcji pracy i nienasyconym apetytom żerującego paskar-

stwa; dla niego sprawa bytu lub niebytu jest obecnie walka o warsztat pracy i taki lub inny wskazyj podwyżki płacy zarobkowej. Ażeby mózg mógł sprawnie działać, należy przede wszystkim doprowadzić do niego strumień zdrowej krwi, a w tym celu wypelnąć żołądek sytną strawą. Zaznaczyć wszakże należy, że i w okresie materialnie względnie pomyślnym pewna część klasowego proletariatu wypowiadała się, że wolnomyślicielstwo jest jedynie zabawką pewnej części sytej a znużonej i zbławowanej burżuazji... Zdanie to, niestety u nas w Polsce ma pewne pozory, ale tylko pozory, istotnej prawdy, o czym zaraz w następstwie mówić będziemy... Widzimy więc, że dla rozwoju wolnomyślicielstwa w Polsce podłoże i pora nie są pomyślnymi. Mimo to ręk zakładać nie należy, ani sprawy zasyplac lub co gorsze grzebac.

1) S. W. P. samo nie wie czym jest, gdyż w 12 artykułach, często zasadniczo sprzecznych, zastanawia się nadtem pytaniem w swym organie, 2) że „Wolna Myśl” nie jest organem S. W. P., lecz była jedynie organem osobistym jej redaktorów, służącym do wynurzenia się ze swych duchowych przeżyć, a obecnie stała się organem „poszukiwaczy Boga, znanych w Rosji przedwojennej i społecznej, emigracyjnej „bogoiskateleji”, zawleczone w osobach pp. Lardena, Kompnera i Lubeckiego zwalczających ateizm i odzognujących się od udziału w wywoleńcym ruchu proletariatu.

Owóż ci „poszukiwacze Boga” są tymi zbławowanymi sytymi mieszczuchami, o których poprzednio wspominałem, gdy mowa była o nieufności części proletariatu do ustroju myślicieli. Oni to, w braku lepszego zajęcia, jak inni stolikami wirującymi i zjawiskami medjumicznymi, lub wręcz paleniem opium albo plciowa perwersją zabawiają się w autokontemplacje, jak niegdys młóczy z Atos (Ompha - Cobeptae) w własny wpatrują się peppek, lub też, jeżeli użyć porównania p. Hempla, jak psiak gonią za własnym wczynie (m uciekającym ogonem. Czynność ta zwie się „poszukiwaniem Boga” i wynikami jego karmi się zbyt cierpliwych czytelników „Wolnej Myśli”.

Zaznaczyć należy, że wymienił pogromcy ateizmu i abstynencji w pracy wywoleńczej proletariatu są wszyscy rasowymi semitami. To nie przypadek: semici byli od wieków bojownikami

monoteizmu, boga swego narodo wego narzucił na jedynego Boga całemu światu chrześcijaństwu; ideje deizmu recte jahwizmu weszły w ich krew, przekazują się dziedzicznie i nielatwo jest semicie zerwać z niemi w zmiełości.

U większości wolnomyślicieli z ich narodu zawsze na dnie pokutować będzie podświadomy lek kary wielkiego boga Jahwe. — Semici stworzyli wszystkie istniejące religie monoteistyczne. — Jedyny wśród twórców religii aryjczyk Budda utworzył raczej system filozoficzno-etyczny niż rytualną i dogmatyczną religję.

Znaczna jednak część wolnomyślicieli warszawskich z p. Henkiem na czele, broni zdania przeciwnego, twierdząc, że zadaniem wolnomyślicielstwa polskiego są: walka ze wzrastającą falą klerykałizacji naszego państwa i wywalczenie prawdziwej wolności sumienia, t. j. nietyko dla wznawców różnych religii i sekt, lecz i dla bezwyznaniowców; oddzielenie kościoła od państwa i przede wszystkim od szkoły. W tym celu należy uświadamiać masę i wpać w nie światopogląd naukowy, a etyke oprzeć nie na podstawie wolności nakazów nadprzyrodzonych, lecz na poczuciu i zrozumieniu obowiązków społecznych

Pomiedzy tymi obydwoima kierunkami stoczy się walka na zjeździe marcowym w Warszawie.

Rozstrzygnię ją zapewne Łódź, o ile jej przedstawiciele beda głosowali solidarnie i licnie się na zjeździe stawia.

I na organizację łódzką błędny kierunek dotychczasowej centrali warszawskiej, odzwierciedlający się w centralnym organie S. W. P. wywarł wpływ destrukcyjny, nie chcąc rwać się do czynnej akcji tej członków.

W Łodzi jednak wszystko da się naprawić i ruchowi nadać żywsze tempo.

Przedewszystkiem jednak filia łódzka S.W.P. musi zająć jednolite stanowisko w następujących sprawach:

- 1) wolnomyślicielstwo a ateizm i ich wzajemny stosunek;
- 2) stosunek wolnomyślicielstwa do walki o wywoleń gospodarcze proletariatu;
- 3) konieczne reformy w centralnym organie S. W. P.

W tym celu co tydzień będą się odbywały wieczory dyskusyjne w lokalu łódzkiego S. W. P. (Gdańska 87).

Dr. Z. Mierzyński.

FR. MOLNAR.

Ona i jej mąż.

(Baronowa Palombe, urodzona Lidja Petroczek, primo voto Lehman (bogaty przemysłowiec, który pozostawił jej cały swój majątek). Ona w różowej sukni na kanapie. Godzina 11. Ktoś puka do drzwi).

Ona. — Ktoby to mógł być? Proszel (Wchodzi baron Palombe).
On. — Dobrze się czujesz? —
Ona. — Po to przyszedłeś, żeby mnie o to zapytać?
On. — No... No tak. Nie widziałem cię od wczoraj wieczór.
Ona. — Cóż w tem niezwykłego?
On. — W czem? —
Ona. — Żeś mnie nie widział?
On. — Naturalnie, nic w tem dziwnego niema. Chociaż inne małżeństwa... —
Ona. — Co inne małżeństwa?
On. — Są więcej, jakby to powiedzieć, zjednoczone...
Ona śmieje się.
On. — Dlaczego się śmiejesz?
Ona. — Z tego zjednoczenia!
On. — No więc, więcej bywały razem, jeżeli chcesz!
Ona. — Wcale nie chce! Zjednoczenie mi wystarczy! Doprawdy, że trudno jest nam porozumieć się. Ja pragnę żyć, jak żyją ludzie światowi, a ty chcesz wprost przyzwyczajenia mieszczucha!

On. — Ja!?? —
Ona. — Naturalnie! Rysujesz mi taki obrazek cnót mieszczuchskich!... —
On. — Ależ moja kochana! Co chwila się obrażasz! Dlaczego?
Ona. — Dla niczego! —
On. — No więc? Ja przecież mam najlepsze zamiary. Kocham cię!
Ona. — ... —
On. — I pragnąłbym... —
Ona. — ... —
On. — I pragnąłbym byśmy się częściej widywali, byś była moja trochę... —
Ona. — Nikt się nie pobiera do to, by gruchać! —
On. — Za pierwszym razem, może! Ale za drugim? Młoda dziewczyna wychodzi za mąż z przeróżnych powodów, ale kobieta? Bogata, jak ty? Czy nie znałaś małżeństwa? —
Ona. — Dziekuję, dosyć! —
On. — No więc pocoś wyszła za mnie, jeżeli mnie nie kochasz?
Ona. — Ależ ogromnie cię kocham... gdy mi dales spokój! —
On. — Więc mnie nigdy nie kochałaś? —
Ona. — Nie! —
On. — Oh!! —
Ona. — Nie jestem zgoła kochliwa. Przywiązuje się, to wszystko —
On. — Wiec nacoś wyszła za mnie?
Ona. — ... —
On. — Jesteś bogatsza! Więc naco? —
Ona. — Daj mi spokój. Po-

wiem ci. Dlatego, że nie chciałam dłużej nosić nazwiska mego pierwszego męża! —
On. — Więc tylko poto? —
Ona. — Czy to nie dosyć? —
On. — Dlaczego mnie to zupełnie nie razilo? —
Ona. — Bo mnie kochałeś! To co innego! —
On. — Tak to prawda. Ja cię kochałem. Ale moja rodzina także nie lubiła tego nazwiska!
Ona. — Mieliszny racje, ja i oni!
On. — No dobrze. Ale musisz także zrozumieć, że jestem zadowolony!
Ona. — O kogo?
On. — O wszystkich,
Ona. — To nie groźne.
On. — To przede wszystkim smutne!
Ona. — Czyż nie jesteś zadowolony, że jestem dla wszystkich jednako obojętna?
On. — No tak... Ale jesteś kochliwa!
Ona. — To urobiazg.
On. — Wcale nie. Zdrada zaczy na się już przy pierwszym uścisku dłoni!
Ona. — Więc podług ciebie, kobieta powinna spędzać życie na przedzeniu lnu?
On. — No... Ale życie nie powinno być także ciągłym flirtem!
Ona. — Mój kochany, flirt to sport dotychczas za mało ceniony!
On. — No dobrze! Ale ja przecież jestem twoim mężem! Ożenilem się z kobietą piękną, uroczą...
Ona. — Dalej...

On. — Z kobietą niezwykłą! I ożeniłem się z miłości! A teraz zmuszasz mnie do flirtu! Mąż który flirtuje z żoną!
Ona. — No więc przestań.
On. — I muszę dodać, że nie tylko cię kochałem, ale...
Ona. — Ale co?
On. — Ale chciałem mieć dzieci!
Ona. — Mój kochany, to trzeba było ożenić się z młodą dziewczyną!
On. — ...
Ona. — I nie zwracać się do mnie!
On. — Ale...
Ona. — Mój pierwszy mąż doskonale to zrozumiał!
On. — (wściekły) Rozumiał czy nie! On się nazywał Lemant! A ja mam nazwisko, które pragnę zostawić synowi! Moja matka martwi się tem, że nie mam dzieci!
Ona. — Twoja matka jest w tym wieku, gdzie wszyscy się martwią.
On. — Ale i mnie to boli, Lidjo!
Ona. — ...
On. — Czy zmusisz mnie dalej do takiego życia?
Ona. — Cóż widzisz złego w tem życiu?
On. — Tak dalej być nie może! To niemożliwe!
Ona. — Nie widzę nic niemożliwego! Pragnę pozostać piękną i nie mogę się zbyt fitygować.
On. — Ale ja znów nie mogę być mężem żony, która nie jest moją żoną!

Ona. — Dlaczego nie możesz?
On. — Bo to śmieszne!
Ona. — To rzecz przyzwyczajenia. A teraz pomówmy o rzeczach ważniejszych! Czy masz dla mnie pieniądze?
On. — A na co ci są potrzebne?
Ona. — Chcę zapłacić krawcowej!
On. — Przecież dopiero płaciłaś, na miłość boską!
Ona. — Słuchałam cię przez pół godziny, mój kochany! Teraz ty mnie wysłuchaj! Jestem wzorową żoną, piękną, uroczą, kochasz mnie! A co ty mi za to ofiarujesz? Rachunków nie chcesz płacić! Zdaje mi się, że to ty nie dotrzymujesz umowy! Ty mój kochany! I uprzedzam cię, że jeżeli nie zabierzesz się do interesów i nie zarobisz więcej pieniędzy, to będę naszą umowę uważała za zerwaną! Słyszałeś mój mężu!
On. — Więc rozwiodłabyś się ze mną?
Ona. — Z przyjemnością!
On. — Ale dlaczego? Cóż ja ci uczynilem? Przecież kochałem cię i kocham do dziś!
Ona. — Nie dotrzymujesz zobowiązań, mój kochany! Ja muszę mieć suknie i klejnoty. To jest dla mnie jedyny warunek życia.
On. — Mówisz jak kobieta sprzedawca! A ja ci dałem swe nazwisko!
Ona. — Właśnie. A skoro je już posiadam, możemy się rozwieść!
(Tomacz. Et.)

Wspólne kupiectwo łódzkie i drobny przemysł a podatek majątkowy.

Wspólny memoriał i wspólna delegacja do ministra skarbu.

(b) Wczoraj wyjechała do Warszawy wspólna delegacja kupców chrześcijańskich i żydowskich z memoriałem do premiera Grabowskiego w sprawie podatku majątkowego.

W skład delegacji weszli ze związku krajowego przemysłu włókienniczego p. dyrektor Pałowski, p. Fidler z chrześcijańskiego stowarzyszenia kupców, Szwajcjer i S. Freilich z centralnego związku kupców i przedsiębiorców (Piotrkowska 10), p. Wygorski z związku kupców (Młotkowska 16) i p. Rozenberg z związku kupców drobnych.

Delegacja przedstawi ministrowi Grabowskiemu memoriał następującej treści:

Niżej podpisane organizacje i przedsiębiorstwa przemysłowe i kupieckie, działające na terenie m. Łódź, jednoczące 90 procent ogółu kupców i przemysłowców łódzkich pozwalają sobie przedstawić niżej sytuację, jaka się wytworzyła dla Łodzi w związku z szacowaniem majątku przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych według ustaleń przez komisję szacunkową obrotów za pierwsze półrocze r. ub.

Pozostawiając na uboczu kwestię, czy i jak dalece faktycznie dokonane obroty mogą być miarodajne dla ustalenia majątku przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, zaznaczyć trzeba, iż komisja szacunkowa, umierzając podatek obrotowy w okresie czasu od 1 stycznia do 1 czerwca 1923 roku, działała w specjalnych warunkach, wskutek czego wymiary tych komisji w przywołanym nawet nie odzwierciedlały istoty obrotów.

Komisje szacunkowe przystąpiły do czynności swych w drugiej połowie roku ub. w okresie gwałtownej niżki waluty polskiej. To komisje, mając na względzie walucję marki polskiej, przy wyliczeniach wymiarowych za pierwsze półrocze roku 1923 nie były pod uwagę obrotów w ich rzeczywistej wysokości, a powoływały się na szacunki liczone jedynie ze stanem majątkowym płatnika, wskutek czego wyliczony w ten sposób podatek obrotowy przeistoczył się w swego rodzaju podatek majątkowy.

Wobec oczywistej, że komisje szacunkowe ani na chwilę jedną nie przypuszczaly, że ustalone przez nich faktyczne obroty, będącymi za podstawę do szacowania majątku. Zaznaczyć na tem miejscu należy, że wymiary, uskutecznione przez komisje w wielu wypadkach nie spotkały się z oceną płatników, którzy wobec braku marki polskiej nie reklamowali, ale w poczuciu obowiązku obywatelskiego, dobrowolnie byli wymierzony podatek. Zresztą szereg organizacji przemysłowych zwrócił uwagę p. dyrektora Izby skarbowej w Łodzi na nieaktualność postępowania komisji, które wedle brzmienia ustawy nie miały zgoda żadnych prawnych podstaw do uwzględnienia przy ujęciu obrotu spadku waluty.

Wobec powyższych warunków obrotów wyliczone conajmniej dziesięćrotnie, jak to stwierdza załączona deklaracja członków komisji, nie mogą być miarodajne dla ustalenia majątku, gdyż to bezpośrednio pociągnie za sobą ruinę przemysłu i handlu, bowiem większe płatników nie będzie w stanie przetrwać podlegającego podatkowi majątkowemu, pozbywając się w ten sposób

Łodzi wyniesie 75 procent ogólnej kwoty podatku prelimitowanego w ustawie od kupców i przemysłowców całej Polski, gdyż wpłacony przez Łódź podatek obrotowy za okres miarodajny wedle przypuszczalnych danych izby skarbowej wyniesie około 800 mil. jardów mk.

Do należytego ujęcia poruszonej w memoriale niniejszym sprawy należało mieć na względzie również i tę okoliczność, że przedsiębiorstwa przemysłowe (zakłady przemysłowe i handlowe), sprzedające towary własnego wyrobu były dwukrotnie szacowane, albowiem w myśl obowiązującej ustawy posiadały dwa świadectwa: przemysłowe i handlowe. Zgodnie z art. 14 ustawy z dnia 14-go maja, przedsiębiorstwa tego rodzaju winny być pociągane raz tylko jeden do płacenia podatku obrotowego, gdyż wyrób i sprzedaż towarów własnej produkcji stanowią w zrozumieniu ustawy jedną tylko czynność obrotową. — Wniesione w tym przedroczu odwołania, jak wogóle znaczna część rekursów nie zostały dotychczas jeszcze przez komisję szacunkową rozpoznane i rozstrzygnięte.

W bezpośrednim związku z szacowaniem majątku wedle obrotu za pierwsze półrocze r. ub. znajduje się obowiązek uiszczenia drugiej zaliczki na podatek majątkowy wedle rozporządzenia rady ministrów z dnia 12 stycznia 1924 r. Skoro nie należy, jak wskazaliśmy wyżej, uzależniać stanu majątkowego od sumy obrotów, ustalonych przez komisję za pierwsze półrocze 1923 r., to tem bardziej nie można obecnie obowiązującej zaliczki sprowadzać do kwoty podatku obrotowego, obliczonego podług kursu franka złotego (1 fr. złoty równa się 30 tys. mk. polskich), gdyż taka zaliczka równałaby się całkowitej prawie kwocie podatku, a nawet kwotę podatku tego znacznie przekroczyłaby.

Powyżej przytoczone wyjaśnienie wykazuje całą groźbę położenia, jaka się wytworzyć może, jeżeli do szacunku majątku przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, nie będzie zastosowany inny jakiś miernik majątkowy. Fatalne skutki niepomernie ustalonych obrotów, pociągną za sobą całkowitą zagładę przemysłu i handlu, które zwłaszcza obecnie przeżywają ciężkie chwile kryzysu, gdyż wobec całkowitego wyczerpania zasobów gotówkowych i zastojów w przemyśle i handlu pozbawione są w wielu wypadkach możliwości zapłacenia jakichkolwiek wpłat gotówkowych. Ze względu na powyższą sytuację, w której znajduje się, wedle naszych wiadomości, nie tylko Łódź, ale i województwo łódzkie, niżej podpisane organizacje przemysłowe i handlowe upraszają p. ministra:

1) O pozostawienie komisjom powołanym do określania podatku majątkowego dokonywania szacunków majątków płatników, wedle wszelkich posiadanych materiałów i wiadomości, zgodnie z treścią art. 34 ustawy.

2) O przeniesienie terminu wpłaty zaliczki do momentu dokonania szacunku przez komisje, względnie zaś o pobieranie zaliczki w zależności od wpłat na pierwszą zaliczkę, atoli wedle kursu 1 franka złoty równa się 300 tys. mkp., gdyż wymiary komisji szacunkowych zostały podwyższone conajmniej 10-krotnie.

3) O zwolnienie od wpłat tytułem drugiej zaliczki tych wszystkich handlujących, których majątek wedle ich zeznania nie przekracza 3 tys. fr. złotych, ewentualnie

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 28 stycznia (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolar	9.700—9.600
Belgia	403—400
Holandja	3589
Londyn	42—42.2—41.3
New York	9.700—9.650
Paryż	450—440
Praga	276.75—273.425
Szwajcaria	1.700—1.675
Wiedeń	136.75—136
Włochy	425—422
Miljony franków	380—425—400
3 proc. poź.	10—10.25—10
Bony złote	1.4—1.45

Różne notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy	
ZURYCH, 29 stycznia. — (Pat). Dzisiejsze notowania były następujące:	
Holandja	215.60
Nowy-jork	5.9
Londyn	2463
Paryż	26.00
Mediolan	25.25
Praga	16.70
Budapeszt	0.02 5
Belgrad	6.0
Bukareszt	2.90
Sotia	4.10
Wiedeń	0.0081-57
Kor. austr.	0.0051-50

Gdańska giełda urzędowa.

GDANSK, 29 stycznia. (Pat). — Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w godzinach giełdowych (Notowania w guldenach gdańskich):

Warszawa (za milion)	0.108—0.612
Marka polska (za milion)	0.638—0.662
Dolar (za 100 dolar)	591.27—514.25
N York	583.78—587.2
Holandja	217.55—218.42
Paryż	27.53—27.44
Bukareszt	2427—2441
za 100 biljonów marek rentowych niem.	154.151—153.846
Berlin za 100 biljonów marek rentowych	158.228—158.472

Komunikaty.

Powołując się na komunikat „Grupy Rodziców szkół średnich z dnia 29.1. niniejszym komunikujemy, iż przylączamy się do ogólnego zebrania i prosimy o **zawiadomienie nas o miejscu i dniu zebrania.**

Równocześnie prosimy rodziców **Męskiego Gimnazjum Realnego pod kierownictwem p. Szwajcera** o wstrzymanie się tymczasowo od wpłacenia zaliczki przypadającej na 29 b. m. do ostatecznego postanowienia ogólnego zebrania rodziców. 750—1

Grupa Rodziców Męskiego Gimnazjum Realnego pod kier. p. Szwajcera.

„BAR KOCHBA“

Od dnia 31.1. b. r. rozpoczynają się lekcje gimnastyki w Białej Sali „Manteuffla“ przy ul. Zachojnej 43, w następującym porządku:

od godz. 6 w. punkt oddz. Chłopięc,	
7.30	Pań
9	Męski

Komisja Techniczna,

alnie na zasadzie zaświadczenia związku.

4) Nadto zaś zezwolenie na składowanie zaliczek w towarach”. Memoriał powyższy podpisali przedstawiciele związków i stowarzyszeń kupieckich.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że delegacja z związku kupców powróciła wczoraj wieczorem z Warszawy, gdzie była przyjęta przez wiceministra przemysłu i handlu p. Markowskiego w obecności dyrektorów departamentów pp. Wizenberga i Wichlińskiego.

Wiceminister wysłuchał memoriału kupiectwa w sprawie wymiaru podatku majątkowego i oświadczył, że rząd poczyni krok, aby kupiectwu ulżyć. Odnosne rozporządzenia zostaną w najbliższych dniach rozesłane Izbie skarbowej.

Wkłady i rachunki w walutach zagranicznych.

Zagranicę wolno będzie wywozić 1000 złotych polskich.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) W najbliższych dniach w „Dzienniku Ustaw“ ogłoszone będzie nowe rozporządzenie dewizowe, którego intencją jest ujawnienie na rynku legalnym zapasu walut, znajdujących się w kraju.

Na mocy tego rozporządzenia ministerstwo skarbu będzie mogło udzielać bankom pozwolenia na

prowadzenie rachunków w walucie zagranicznej i przyjmowanie wkładów w tych walutach.

Banki będą miały prawo udzielania pożyczek w walutach zagranicznych.

Rozporządzenie to przewiduje także powiększenie ilości marek dozwolonych do wywozu do 1000 złotych polskich.

Dokoła Banku Polskiego.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) W związku z nominacją prezesa związku banków senatora Karpińskiego na prezesa komitetu organizacyjnego Banku polskiego wyrażano w prasie obawy, czy sfer bankowe nie zapewnią sobie w przyszłym banku przeważającego wpływu.

Ze sfer miarodajnych dowiadujemy się w tej sprawie, że obawy te są nieuzasadnione, ponieważ prezes p. Karpiński złożył god-

ność prezesa związku banków, a inni członkowie komitetu organizacyjnego banku sfer bankowych nie reprezentują.

Wczoraj oddział główny P. K. K. P. rozpoczął przyjmowanie subskrypcji na akcje Banku polskiego. Wiele osób pośpieszyło do P. K. K. P. z walutami obcymi i złotem, subskrybując akcje Banku polskiego. Świadczy to o zautentowaniu, jakie szerokie koła mają do przyszłego banku.

Obrót towarowy Targi w Lyonie

między Polską, Francją i Niemcami w r. 1923.

W pierwszym półroczu 1923 r. obrót handlowy pomiędzy Polską z jednej strony, a Francją i Niemcami z drugiej przedstawia się w złotych polskich, jak następuje:

Francja. Wartość przywozu do Polski 23.438.000, przywóz ten stanowi 4.1 procent ogólnego przywozu wartości wywozu z Polski do Francji 16.704.000, stanowi 2.8 procent ogólnego wywozu, wartość polskiego wywozu stanowi 71.2 procent przywozu do Polski z Francji.

Niemcy. Wartość przywozu do Polski z Niemiec 240.840.000; przywóz ten stanowi 42.4 proc. ogólnego przywozu; wartość wywozu z Polski do Niemiec 337.950.000; stanowi 56.2 proc. ogólnego wywozu; wartość polskiego wywozu stanowi 140.3 proc. przywozu do Polski z Niemiec.

Dane te zestawione są na podstawie materiałów urzędowych.

15000 wagonów ziemniaków wyemigruje z Polski.

Kontyngent eksportowy ziemniaków sadzeniaków ustalono na 15000 wagonów. Opłata eksportowa wynosi 62 franki złote od wagonu. 20 procent tej opłaty zwracać będzie urząd po przedstawieniu dowodów odprawy celnej.

Ubiegając się o zezwolenie mogą tylko eksporterzy, którzy wygotują się kwalifikacją dodatnią następujących instytucji: dla h. Kongresówki — sekcja nasienna centr. tow. rolniczej, dla Małopolski — sekcja nasienna małop. tow. rolniczej w Krakowie lub tow. gospodarcze we Lwowie, dla Poznańskiego — oddział nasienny poznańskiego izby rolniczej.

Ostateczny termin podejmowania certyfikatów upływa dnia 29 lutego r. b. Certyfikaty ważne będą na trzy miesiące.

Zlikwidowanie długotrwałego zaręgu.

Trwający od kilku tygodni strajk w wielkiej fabryce „Fitzner i Gamper“ w Sosnowcu, został zlikwidowany. Na podstawie obopólnego porozumienia przedstawicieli przemysłu i pracujących, robotnicy przystąpili do pracy dnia 17 b. m. i pracują 6 dni w tygodniu po 6 godzin dziennie. Unika się w ten sposób pewnej redukcji.

Międzynarodowa wystawa przemysłu drzewnego 6—21 października 1923.

Zarząd targów liońskich zdecydował ograniczyć targi do jednorazowego dorocznego zebrania wiosennego. Zużytkował on jednak dotychczasowy ruch handlowy poprzednich zebrań letnich, zamieniając je na wystawy, obejmujące jedną tylko gałąź przemysłu w pełnym jego całokształcie. System ten został zainicjowany po raz pierwszy w wielkiem powodzeniu w październiku r. ub. międzynarodowa wystawa przemysłu drzewnego.

W wystawie tej wzięło udział 44 wystawców, którzy zajęli przestrzeń o 4.000 m. kw. Z obcych krajów były reprezentowane: Dania, Włochy, Norwegia, terytorium Saary, Szwecja, Szwajcaria, Jugosławia.

Francuskie ministerstwo rolnictwa, szkoła leśnicza w Nancy, oraz francuska szkoła dla przemysłu papierniczego zorganizowały rader ciekawe pokazy techniczne i statystyczne, obok praktycznych doświadczeń w dziale mechanicznym z zakresu obrabiania i pilowania drzew kolonialnych.

W końcu serja odczytów uczonych i wybitnych techników francuskich i obcych uzupełniła tę pierwszą w swoim rodzaju wystawę, podnosząc tem jej naukowe, przemysłowe i handlowe znaczenie.

Wszelkich informacji udziela biuro targów, 9 rue des Augustins, Lyon.

Wstrzymanie losowania listów zastawnych.

Rada ministrów na posiedzeniu wczorajszym uchwaliła m. in. projekt rozporządzenia p. prezidenta Rzplitej o wstrzymaniu losowania spisów dłużnych emitowanych przez instytucje kredytowe. Rozporządzenie wstrzymuje wykonanie spłaty w trybie wylosowania wszelkich zobowiązań zaciągniętych przez osoby prawne i uprzywilejowane do ich emitowania w drodze wydawania listów zastawnych, obligacji, obligacji pierwszeństwa lub innych zapisów dłużnych bez oznaczonego terminu płatności. Przeprowadzenie losowania zapisów dłużnych dla oznaczenia terminu ich spłaty wbrew niniejszemu postanowieniu pozbawione jest wszelkich skutków prawnych. Poza tem uchwała się obowiązek przyjmowania w terminach umownych przez wymienione osoby prawne rat umarzających pożyczki spłacanych gotówką.

Z. KILTYNOWICZ

Warszawa

poleca

KOBIERCE PERSKIE i TURECKIE

z własnych zakupów na Wschodzie.

Największy skład dywanów krajowych i zagranicznych, obić meblowych etc.

Firma egz. od 1885 r.

16. MAZOWIECKA 16.
(wprost Tow. Kredyt. Ziemi.)

610-2

Okolo 500 metrów pierwszorzędných amerykańskich

pasów BALATA

poniżej cen fabrycznych do sprzedania. Informacje „Grand Hotel” Nr. 233 od 10—12 i 3—5 godziny.

AJENCJA WSCHODNIA ODDZIAŁ W ŁODZI

UL. TR AUGUTTA nr. 6. n° TEL. 21-50.

Niniejszym zawiadamia, że otworzyła

WYDZIAŁ OGŁOSZEN

który przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych po cenach redakcyjnych.

W Agencji Wschodniej można abonować wszystkie przedgiody, giełdy i pogiełdy walutowe, akcyjne i towarowe, krajowe i zagraniczne.

Po europejsku zorganizowany wydział ekonomiczny daje gwarancje szybkiego informowania abonentów o kursach giełdowych.

Polecamy abonament „Codziennych Wiadomości Ekonomicznych”, które zawierają giełdy i sprawozdania z ryneków handlowych całego świata. „C. W. E.” dostarczamy abonentom o godz. 8 rano. Notowania giełdowe nadajemy telefoniem i rozsyłamy cedulki.

Dyrekcja koncertów: Alfred Sfrauch.

SALA FILHARMONJI.

SOBOTA, d. 2 lutego 1924 r. o g. 4-ej po poł.

Koncert popołudniowy poematów tanecznych.

Wykonawczyni programu:

NINA

DOLIŃSKA

Znakomita tancerka klasyczna z udziałem uczennic

Janiny Balickiej, Olgi Frommerówny i W. Dmowskiej.

Akompanuje: Kwintet pod dyr. T. Rydera.

W programie: Paderewski: Menuet, Rachmaninow: Polischinell, Paderewski: Pieśń miłości. Liszt: II Rapsodia węgierska. Moszkowska: Taniec hiszpański. Friml: Fantazja indyjska. Mozart: Marsz turecki. Grieg: I Suita z „Peer Gynt’a”, a. Poranek, b. Śmierć Azy, c. Taniec Anitry, d. W grocie króla gór.

Niedziela, d. 3 lutego 1924 r. o g. 4-ej po poł.

Koncert Popołudniowy

TRIO CZAJKOWSKIEGO

Wykonawcy programu:

Henryk MELCER (Fortepian)

Wacław Kochański (Skrypcy)

Zygmunt Butkiewicz (Wiolonczela)

W programie: Schumann: Romans Fis-dur. Chopin: Preludja Des-dur, B moll, D-moll. Martini: Andantino. Milandre: Menuet. Chamade: Taniec hiszpański. Bizet: Kochański: Parafraza z „Carmen”. Trio Czajkowskiego oraz inne utwory.

Bilety w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10 do 1 i od 3 do 7 wiecz. 755-1

SALA FILHARMONJI.

Dziś o godz. 8.30 w. wykład eksperymentalny **Prof. H. GRALSKIEGO**

p. t

„TAJEMNICA PISZĄCEJ RĘKI”

Bilety od godz. 10—1 i od 3 po poł. 755-1

Produkty chemiczne

Dostarczamy chemikali dla fabryk szkła, manufaktury, mydła, zapalek, garbarń, farblarni, dla przemysłu skórzanego, papierańczego i chemicznego.

Towary kolonialne

Dostarczamy korzystnie: kawę, ryż, kakao, białą kawę, masło kakaowe, cukier czeski, niemiecki, polski, glukozę jasnowodną 42°, 44°, żelatynę i t. d. Korespondencja: Niemiecka, angielska, francuska. Dzielni, dobrze wprowadzeni przedstawiciele poszukiwani.

Britisch-Continentale Handelsgesellschaft
HAMBURG 36, Königstr. 21-23.
Adres telegr.: Britkontil, Hamburg.

458-4

KOKS

górnosłaski

dla centralnych ogrzewań, w wyborowym gatunku, w ilościach od 300 klg. poleca ze składu:

„ELIBOR”

Spółka Akc. Handl. — Przemysłowa

K. J. Borkowski

w ŁODZI, Kilińskiego 60, tel. 173.

604-5

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi

SALA FILHARMONJI

W sobotę, d. 2 lutego 1924 r. o godz. 12 w poł. **4-ty PORANEK ŚWIĄTECZNY** na rzecz Związku Muzyków Zawodowych.

DYREKCJA: **TEODOR RYDER**

SOLISTA: **ARTUR WENSKÉ** (wolonczela)

W programie m. in.: Rimski-Korsakow: Scheherazade, Ippolitow Iwanow: Szkiele kaukaskie. Bruch: Kol-Nidrei.

Bilety do nabycia w gmachu Filharmonji, kasa 2, od 11—1 i od 3—7. 754-1

Zgodnie z Art. 7 i 9 Ustawy Sejmowej z d. 15 lipca 1920 r. (Dz. Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr 70, poz 463) o zmianie cen za dostarczanie energii elektrycznej oraz na zasadzie protokołu Komisji Rozjemczej z dnia 28 stycznia 1921 roku, działającej na mocy Art. 2, 3 i 4 wymienionej Ustawy, jak również protokółu badania kosztów wytworzenia energii elektrycznej z dnia 22 stycznia 1921 roku

Elektrownia Łódzka

zawładania wszystkich odbiorców prądu, iż taryfa za energię elektryczną w miesiącu **STYCZNIU** 1924 r. wynosi:

za prąd dla światła Mlc 1.300.000 za jedną kwh.

„ sily 500.000

756-1

Manufakturzysta, który chce ożywić eksport wysyłać efektowne **Książki kolekcyjne**.

Renomowana fabryka książek kolekcyjnych

E. SADOKIERSKI

717-3

Zielona 27. poleca ostatnio opatentowaną za № 570 taną i efektowną książkę koleka, która lekkością swą nadaje się do przesyłki poczt. i może służyć jako wykaz bel.

P. P. Szefowie i p. p. Buchalterzy

dla uniażliwszych obliczeń jakich nie można dokonać na zwykłej maszynie do liczenia używajcie wieloobrotową maszynę

„UNITAS”

Łódź ze stali Tryumf mechaniki

718-1

POLSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA ODDZIAŁ ŁÓDZKI (PAT)

mieści się obecnie

ul. Konstytucyjna 29 I. p.

Pod tym adresem należy zwracać się w sprawie prenumeraty i kupna urzędowej ceduły giełdy warszawskiej i notowań giełd światowych pieniężnych i bawlnianych.

LOKAL

przy ul. Piotrkowskiej, parter 5-cio okienny, urządzony na przedsiębiorstwo handlowe do odstąpienia. Informacje u p. A. Lewina, ul. Zachodnia 66. 741-1

Mieszkania

od 2 ch pokoi z kuchnią do 4-ch z kuchnią i wygodami są do wynajęcia.

Wiadomość ul. Nowo-Radwańska Nr. 13/15 Pośrednictwo wykluczone.

Potrzebny **buchalter-korespondent**, tylko pierwszorzędną silą ze znajomością języka polskiego i niemieckiego. Oferty wraz z curriculum vitae i odpisami świadectw nadsyłać: Włodławek skrzynka poczt. № 83. 757-1

Tran świeży

połosa Apteka Mag Farm. **R. REMBIELI SKIEGO** Andrzejka 28. 593-3

Poszukuje się współnika do uruchomienia **Kopalni węgla brunatnego** również się do nabycia lub wydzierżawienia

Koncesję rudy żelaznej Pośrednictwo pożądane! Oferty proszę składać sub „Kopalnia” do administr. „Głos Polski” 692-2

2 inteligentnych młodych ludzi na poważnych stanowiskach poszukuje za odpowiednim wynagrodzeniem pokoju, możliwie umeblowanego przy rodzinie. Oferty pod „Gentleman” do m. niniejszego pisma. 86-2

Lecznica chorób zębów Lekarza-dentysty **H. PRUSS** 145. Piotrkowska 145. Plombowanie, uprawianie zębów. Opłata podług taksy

Ogłoszenia drobne

Po 75.000 mk. za wyraz. Dla poszukujących pracy mk 50.000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 500.000

Nauka i wychow.

Etudiante de la Sorbonne, bonne femme de lettres, d'origines francaises, Oitres sub „Sorbonne”. 714-2-n

Posady i prace

Poszukiwane

Janna z przyzwolnieniem do spr. szuka posady u samotnego pana (izraelity). Oferty do „Głosu” sub „K. b.” 73-2-pp

Zagubione dokumenty

Jelegniarka z dobrą praktyką pragnie przyjąć dyżury dozorcyeh lub naprzędnie do noworodka. Of. proszę składać do „Głosu Pol.” pod „Noworodek” 745 1 pp

Zaofiarowane.

potrzebne zdolne podreżne do pracowni sukien. M. Widawska, ul. Wólczańska № 159 739-1-nz

przebiarza przyjmę na stałe roboty. Zakład Stołarski, Napiórkowskiego № 7, Górny Rynek. 751 2-pz

Lokale, mieszkania

pokoi frontowy z utrzymaniem do wynajęcia. Oferty do „Głosu” M. W.” 757-3-m

poszukuję pokoju dobrze zapląc. Oferty do „Głosu Pol.” sub „M. T.” 734-1-m

Dontestenia rozm.

Who chce zamienić lub sprzedać domek na przedmieściu na 4 poltoje w mieście, w tem sklepie, zechce podać swój adres do admin. pod „Zamiana w 1924”. 728-4-d

amotny kupiec w J średnim wieku poszukuje pokoju przy samotnej kobiecie inteligentnej do 40 l chcącej prowadzić wspólnie gospodarstwo. Of. do admin. „Głosu Polskiego” sub „Gospodarstwo H. G. 2”. 742-1-d

Dr. med. Zeligson

Choroby kobiece, choroby weneryczne, choroby skórne, choroby dziecięce, choroby zębów, choroby wewnętrzne, choroby płuc, choroby nerek, choroby wątroby, choroby żołądka, choroby jelit, choroby serca, choroby naczyń, choroby krwi, choroby mózgu, choroby ośrodkowego układu nerwowego, choroby zakaźne, choroby pasożytnicze, choroby alergiczne, choroby nowotworowe, choroby starcze, choroby dziecięce, choroby wrodzone, choroby nabyte, choroby zakaźne, choroby pasożytnicze, choroby alergiczne, choroby nowotworowe, choroby starcze, choroby dziecięce, choroby wrodzone, choroby nabyte.

Dr. Ludwik

Choroby weneryczne, choroby skórne, choroby zębów, choroby wewnętrzne, choroby płuc, choroby nerek, choroby wątroby, choroby żołądka, choroby jelit, choroby serca, choroby naczyń, choroby krwi, choroby mózgu, choroby ośrodkowego układu nerwowego, choroby zakaźne, choroby pasożytnicze, choroby alergiczne, choroby nowotworowe, choroby starcze, choroby dziecięce, choroby wrodzone, choroby nabyte.